THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 21. CZWARTEK, DNIA 26-GO STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 26), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

OPOZYCJA PODATKOWA ROŚNIE

DE VALERA ZWYCIĘŻYŁ W WYBORACH W IRLANDJI.

Prezydent Posiada Obecnie Wolną Rękę w Wojnie z Anglją.

Dublin, Irlandja, 26 stycznia. Prezydent Eamon de Valera odniósł wielkie zwycięstwo we wtorkowych wyborach w Irlandji.

Walka toczyła się między b. prez. Cosgrave i obecnym prezydentem Irlandji, de Valerą. Cosgrave jest zwolennikiem utrzymania nadal trwałych węzłów z Wielką Brytanją, zaś prez. de Valera jest za oderwaniem się od Anglji i za stworzeniem niepodległej republiki irlandzkiej.

Walka była trudna, gdyż w niektórych okręgach wyborczych popularność Cosgrave była wielka i chwilowo zdawało się, że de Valera ze swą partją republikańską kończy swe panowanie w Irlandji.

Rezultat wyborów jest niespodzianką dla Cosgrave'a i jego partji, gdyż jak się okazało, olbrzymia większość wyborców stanęła murem po stronie de Valery i jego programu. De Valera otrzymał najwięcej głosów w okręgach na prowincji, gdzie ludność obarczona jest długami za ziemię, przejętą od Anglji. De Valera oświadczył się za niepłaceniem tych długów, twierdząc, że ziemia zawsze była irlandzka.

Pierwsze rezultaty, podane dzisiaj rano, wykazały, że de Valera zdobył 20 miejsc w parlamencie, Cosgrave 7, Niezależni 4, i laboryci 1. Partja de Valery powiększyła swe głosy w parlamencie o 30 procent, co daje de Valerze wolną rękę w dalszej walce z Wielką Brytanją, czego poprzednio nie mógł uczynić, gdyż zawsze obawiał się, że nie będzie mógł otrzymać potrzebnej liczby głosów. Cosgrave poniósł poważną klęskę, gdyż otrzymał większość tylko w jednym okręgu wyborczym, w Cork, gdzie mieszka.

Japonja w Przededniu Wystąpienia z Ligi Narodów.

Chińczycy Gotowi do Odparcia Ataku Japończyków.

Genewa, 26 stycznia. — W Genewie panuje naprężenie. — Członkowie delegacji japońskiej do Ligi Narodów nie kryją się już z tem, że Japonja prawdopodobnie w tych dniach będzie zmuszona wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli Rada Ligi zatwierdzi raport Lyttona, traktujący o Mandżurji i potępiający stanowisko Japonji w Mandżurji.

Dowiedziano się tu, że Japończycy stracili już nadzieję znalezienia sposobu porozumienia się z członkami Ligi Narodów. Robione są ostatnie próby w celu skłonienia Ligi do odrzucenia raportu Lyttona,, lecz Japończycy wszędzie napotykają na wielkie trudności. Pozostaje dla Japończyków jedyne wyjścia, mianowicie wystąpienie z Ligi.

Delegacja Japonji jest gotowa do wyjazdu z Genewy, lecz czeka na polecenie swego rządu.

Z Szanghaju depesze donoszą alarmujące wieści wojenne. Chińczycy, według raportów z frontu, są już przygotowani do odparcia ofensywy trzech armij japońskich, stojących w pogotowiu na granicy prowincji Jehol. Wodzowie chińscy przypuszczają, że dzisiaj rozpocznie się ofensywa, która może w rezultacie doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonją, i prawdziwa wojna na Dalekim Wschodzie będzie rozpoczęta.

Aeroplany japońskie patrolują przedpole. Na froncie, z wyjątkiem kilku rzuconych przez aeroplany japońskie bomb i kilku strzałów armatnich, panował wczoraj spokój. Chińczycy twierdzą, że Japończycy posiadają dość wojska, amunicji i żywności. Zapasy mają wystarczyć na 6 miesięcy.

9 ZABITYCH, 11 RANNYCH KOMUNISTÓW W NIEMCZECH.

Na Atak Kuflami od Piwa Policja Odpowiedziała Strzałami.

Drezno, Niemcy, 26 stycznia. Wczoraj na wiecu komunistycznym, zorganizowanym w związku z ogólnokrajową akcją komunistyczną, doszło do krwawej walki komunistów z policją, która chciała wiec rozbić.

Wiece komunistyczne odbywały się wczoraj we wszystkich prawie miastach Rzeszy.

Na wiecu tutejszym przemawiał były oficer armji niemieckiej, porucznik Fraederich, który w mowie swej zaatakował hitlerowców. Sposób wyrażania się mówcy o hitlerowcach obraził uczucia komendanta policji, który uważał, że słowa mówcy obrażają państwo. Dał sygnał do ataku. Policjanci, rozstawieni w różnych częściach budynku i na ulicy, ruszyli z miejsca, przeciskając się przez tłum demonstrantów. Ktoś z obecnych w sali krzyknął: „Nie bójcie się i siedźcie spokojnie". Po tej zapowiedzi na policjantów posypały się popielniczki, kufle od piwa, krzesła i laski. Policja twierdzi, że ktoś z galerji strzelił do policjanta. Policja, dobywszy rewolwerów, poczęła strzelać wprost do tłumu, który po pierwszych strzałach nie cofał się, zatrzymując wyzywającą postawę. Dopiero po drugim szturmie policji, komuniści poczęli tłoczyć się w drzwiach, szukając drogi wyjścia z sali.

W rezultacie walki jest 9 komunistów zabitych, 11 rannych. Wielu członków komitetu zajmującego się organizowaniem wiecu, aresztowano. W mieście panuje naprężenie.

W Berlinie odbył się również wiec komunistów, lecz ważniejszych wypadków nie było.

Nowe ochraniacze rękawów, utrzymywane na ramieniu przez gumki, są tak przezroczyste iż można przez nie czytać godziny na zegarkach bransoletkowych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sprzedawca samochodów H. H. Moritz z West Side Auburn Sales Company, 4701 Washington blvd., znalazł amatora na "nową maszynę." Elegancki jegomość podał się za Donalda Smitha, z pnr. 921 Lake ul., w Oak Parku. Klient długo oglądał samochody nim wybrał jeden, który, oczywiście, musi najpierw zobaczyć i żona przed dokonaniem aktu sprzedaży.— Sprzedawca pojechał do rezydencji, lecz nikt na dzwonek nie odpowiedział. — Niema żony w domu! — rzekł nabywca przy kierownicy, wkładający się do koła nowej "maszyny." Stanęło więc, iż zrobią jeszcze małą turę wokoło, poczem znów zadzwonią. Na drugi raz poszedł z grzeczności dzwonić sam sprzedawca. I znów nikt nie otworzył. Wnet się jednak otworzyły oczy sprzedawcy, bo gdy zawrócił "pana Smitha" i nowego samochodu nie było na ulicy ani w pobliżu, ani "żona" do dzisiaj nie wróciła.

* * *

Niejaki Vance Butler, z Salisbury, Md., kupił za $200 stary, opuszczony cmentarz. Kupno mu się opłaciło, bo w jednym ze starych grobowców znalazł skrzynkę zawierającą $30,000 w gotówce. Skarb składał się z monet złotych, srebrnych i banknotów z początków 19go wieku.

* * *

Bryg. gen. P. D. Glassford, były superintendent policji w Washingtonie, zaproponował na przesłuchach przed komisją senacką założenie krajowego systemu obozów wiejskich, w których znajdywałaby przytułek bezdomna, wędrująca młodzież amerykańska.

* * *

Przewodniczącym ważnej poselskiej komisji sądowniczej w legislaturze w Springfield został mianowany poseł Benjamin S. Adamowski z Chicago.

* * *

Rząd rumuński planuje budowę 20,000 domów mieszkalnych dla urzędników i pracowników państwowych, przebywających w Bukareszcie i innych większych miastach.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 26 stycznia: — Św. Polikarpa b. m.

Jutro, piątek, 27go stycznia: — Św. Jana Złotoustego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:08.
Zachód słońca o godz. 4:57.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek częściowo pochmurno, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro rano deszcz i zimniej. Umiarkowany, zmienny wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 10-tej przed południem 46 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4tej po południu 41 stopni.

WIELKI URODZAJ.



Rachunek Adwokata Przejemcy Banku Noel State Wynosił 135,126 Dolarów.

Zwykli Depozytorzy Otrzymali Dotąd $346,158.

Podczas przesłuchów przed kustoszem sądowym spraw zamkniętego Noel State Banku, okazało się, iż depozytorzy ponoszą wszelkie koszta adwokackie w związku z zamykaniem hipotek dłużnikom zamkniętych banków. Teoretycznie, o ile zamknięta hipoteka będzie ściągnięta w całości i wystarczy jeszcze na koszta, pieniądze takie powinny się wrócić. Nim jednak taka należność może być ściągnięta upłynie sporo czasu. Zresztą nie wszędzie może dopisać wydobycie głównej sumy. Zatem ciężar całkowity lub przez pewien czas ponosi ogół depozytorów. Przeciwko takiej praktyce występował p. R. W. Erickson, prezes Związku Depozytorów, reprezentujący zaledwie małą część 800 tysięcy depozytorów zamkniętych banków. Ale, nietylko p. Erickson to podniósł. Przyjętym zwyczajem adwokaci przejemców są opłacani naprzód za zamknięcie hipotek bez żadnego pisemnego zobowiązania lub kontraktu, przewidującego ewentualny zwrot pobranej zaliczki tytułem wynagrodzenia za swą fatygę.

Adw. A. M. Cox z firmy Judah, Reichmann, Trumbull and Cox, — adwokatów przejemcy banku Noel State, podtrzymał oba twierdzenia i dodał, iż takie zarządzenie było wydane nawet wbrew życzeniu adwokatów. Tudzież pan adwokat Cox podał, że odnośnie pobranej sumy z banku Noel State, wszystko stało się zgodnie z zarządzeniem audytora. Adwokaci woleliby wprawdzie otrzymać pieniądze naprzód niż na nie czekać i kolektować w zwykły sposób. Tu jednak, nie chcąc stwarzać nowego precedensu, wystawili rachunek audytorowi stanowemu za 4,556 godzin pracy przy ogólnej likwidacji majątku, licząc po $20 na godzinę, cenę ustaloną przez audytora. Tymczasem pan audytor kazał sobie przedłożyć rachunek za wszystko, więc firma dodała jeszcze 2,200 godzin, spędzonych przy zamknięciu 97 hipotek. Rachunek za 6,756 godzin wynosił wtedy $135,126. Przedłożony rachunek opiewał tylko na $130,000. Tę sumę audytor ściął do $105,00. I na konto swej należności firma otrzymała $65,000, a $40,000 należy jej się od banku.

Do swych wyjaśnień p. adwokat dodał, iż, według starej skali wynagrodzenia, aprobowanej przez sądy, adwokatom należałoby się $133,965 za zamknięcie hipotek banku Noel State w sumie $2,650,300. Według nowej skali, ogłoszonej przez Stow. Adwokatów Chicagoskich, wypadłoby $122,851, a według planu audytora $33,000 z $105,000 możnaby było podać za hipoteki.

Właściwie, dorzucił adwokat Cox, nowa skala Stow. Adwokatów podwyższa wynagrodzenie adwokackie z pięciu na siedem procent w drobnych sprawach, a obniża je dopiero przy załatwianiu wielkich spraw. Naprzykład, od 72 mniejszych spraw Noel State banku należałoby się adwokatom $52,365 według starej skali, a według nowego planu $54,051. W taki sposób wyrachował się i usprawiedliwił z rachunku na $105,000 p. adwokat Cox.

Komitet depozytorów banku Noel State z adw. T. R. Diadulem, jako swym rzecznikiem, na czele, protestuje przeciwko wypłacie. Pobory adwokackie nie stanowią wszystkiego. Koszta likwidacji są znacznie większe. Do 31 grudnia, roku zeszłego, pensja przejemcy, pomoc biurowa, adwokat i drobne różne wydatki wynoszą $144,754, — według wykazu starego audytora stanowego, p. Oscara Nelsona. A skoro do tej sumy dodać jeszcze $40,000, które adwokaci nie otrzymali, to koszta wyniosą $184,754. Zwykłym depozytorom przejemca banku wypłacił w tym samym czasie $346,158, a uprzywilejowanym $474,183. W kasie zaś przy zamknięciu roku przejemca posiadał gotówki $275,614.

Onegdaj skalę wynagrodzenia adwokatów i przejemców banków omawiał specjalny komitet sędziów, który postanowił opracować własną skalę.— Sędzia Sulivan, przemawiając na zebraniu, wyraził się, że firmy adwokackie nie powinny być zatrudniane, ponieważ spółki delegują do takich czynności może najmniej nadających się prawników.

Wiadomość o Zwrocie Insullowi $1,000,000 Niepokoi Znajomych.

Nadeszła z Washingtonu wiadomość o zamiarze wypłaty Samuelowi Insullowi miljona dolarów tytułem zwrotu podatku dochodowego wywołała poruszenie w kołach przyjaciół i nieprzyjaciół chicagoskich zbiegłego magnata .Zarzut taki uczynił senator Keneth McKellar na wtorkowej sesji senatu podczas omawiania zawetowanego przez prezydenta Hoovera bilu o niedoborze, wynoszącym 31 miljonów dolarów. Weto swe Prezydent oparł na niekonstytucyjności pewnej prowizji, dającej prawo kontroli łącznemu komitetowi kongresu i senatu wszystkich zwrotów podatku dochodowego, wynoszących $20,000 i wyżej. Ustawa z roku 1928-go pozwala kontrolować komitetowi zwroty od $50,000 w zwyż. Tudzież owa ustawa zastrzega, iż komitet kongresu i senatu może najwyżej załączyć do kwestjonowanych zwrotów swe komentarze i odesłać je do departamentu skarbowego. Sekretarz skarbu, jako władza wykonawcza a nie prawodawcza, decyduje ostatni. Przedłożony bil Prezydentowi ma ulec poprawkom.

Rozprawiając o zawetowanym bilu, sen. McKellar nazwał zwroty podatkowe "ulegalizowanym szantażem, zawierającym w sobie największe łapownictwo w całym aparacie administracji rządowej."

Wezwani funkcjonarjusze urzędu podatkowego oznajmili jako nic nie wiedzą o zwrocie miljona dolarów Insullom. Rodzina zbiegłego magnata ma zabiegać o zwrot mniejszej sumy. W dniu 20. października, 1932 roku, Samuel Insull Sr., jego żona i syn, także Samuel, rozpoczęli starania o odzyskanie $33,013 z zapłaconego podatku dochodowego i skreślenia $197,739, zaciągniętych do wykazu w sierpniu roku zeszłego przez komisarza podatkowego. Obie pretensje wpłynęły były do podatkowego wydziału apelacyjnego w Washingtonie i mają być przez to ciało rozważone.

MLECZARZE ZWALCZAJĄ PODATEK OD SPRZEDAŻY.

Prowincja, Fabrykanci, Także Protestują.

Springfield, Ill., 26. stycznia. Gwałtowne ataki na ogólnostanowy podatek od sprzedaży, rozwinięte przez ustawodawców z prowincji w obydwu Izbach legislatury, cechowały wczorajsze wspólne przesłuchy w sprawie tego bilu. Wysuwane przez nich argumenty zdawały się wskazywać, że mocno ukształtowany blok zamierza zwalczać silnie nałożenie nowego podatku.

Bil przychodzi przed legislaturę jako projekt administracji, mając poparcie gub. Hornera. Wysunięto go jako najlepszy sposób zdobycia funduszów na prowadzenie akcji ratunkowej wśród bezrobotnych w całym stanie, a osobliwie w Chicago. Z tego też względu, bil posiada dodatkowe poparcie stanowego Komitetu Ratunkowego.

Bil miał również swoich obrońców na wczorajszych przesłuchach, ale ich argumenty nie miały tej siły, co argumenty opozycji. John C. Watson, ekspert podatkowy Stow. Rolniczego w Illinois, oświadczył, że chociaż stowarzyszenie było zawsze przeciwne podatkowi od sprzedaży w przeszłości, on sam uważa tę formę opodatkowania za „sprawiedliwszą" od ogólnego podatku majątkowego i dodał, że poleci ten projekt na zebraniu stowarzyszenia odbywającem się w Peoria.

Silną opozycję wyraził adw. L. E. Hart, reprezentujący firmy mleczarskie w Chicago. Powiedział on, że w ostatnich pięciu latach przeciętny zysk tych firm na mleku był mniejszy, niż proponowany podatek. Mleczarze chicagoscy będą według niego zrujnowani, chyba że podniosą cenę mleka. Zakończył on apelem, aby firmy zajmujące się wyłącznie sprzedażą produktów mleczarskich były zwolnione z tego opodatkowania.

Przeciw bilowi w jego obecnej formie wystąpili również przedstawiciele Stow. Fabrykantów Lodu w Illinois, detalicznych kupców mebli i towarów żelaznych, rzeźników i groserników.

Plan Reform Bankowych Przeszedł w Senacie.

Pozwala na Zakładanie Filij w Pewnych Stanach.

Washington, 26. stycznia. — Bil bankowy sen. Glassa, przewidujący daleko sięgające zmiany w krajowych prawach bankowych, przeszedł wczoraj w senacie 54 głosami do 9 i został odesłany do Izby, gdzie przywódcy zapowiedzieli już naprzód, że kombinacja opozycji i innego ustawodawstwa zablokuje głosowanie na tej sesji kongresu.

Projekt Glassa, studjowany przez dwa lata przez podkomisję senacką, wyszedł z senatu w znacznie zmienionej formie.

Zamiast pozwalać bankom krajowym na otwieranie filij we wszystkich stanach, jak w swojej pierwotnej formie przewidywał, bil Glassa, w następstwie opozycji i obstrukcji parlamentarnej, pozwala na zakładanie filij banków krajowych tylko w tych stanach, w których takie samo prawo mają banki stanowe. Ograniczenia, nałożone przez te stany na swoje własne banki, obowiązywałyby również filje banków krajowych.

Tak jak przeprowadzony, bil Glasa pozwala na nieograniczone otwieranie filij banków krajowych w dziewięciu stanach, a z pewnemi ograniczeniami w 19tu stanach. W liczbie tych stanów niema Illinois.

Drugą ważną poprawką dołączoną do bilu jest zmiana okresu czasu, w którym banki krajowe mają przeciąć swoje stosunki ze stowarzyszonemi z niemi domami bankowymi obracającymi papierami wartościowymi. Zamiast trzech lat, dano bankom pięć lat czasu do zlikwidowania stosunków.

Pomiędzy licznemi zastrzeżeniami, bil Glassa ograniczyłby silnie używanie kredytu rezerwy federalnej do celów spekulacyjnych.

BEZROBOTNI WALCZĄ Z POLICJĄ W BIURACH GUBERNATORA HORNERA.

Intruzi Przepędzeni Pałkami; 9 Aresztowanych.

Springfield, Ill., 26. stycznia. Dwieście osób, niosących plakaty z żądaniami ubezpieczenia od bezrobocia i pomocy stanowej w gotówce, wdarło się wczoraj do biur gub. Hornera.

Dziewięć osób zamknięto w areszcie, a kilkadziesiąt innych ustąpiło z placu boju z guzami na głowach po 15-minutowej walce z policją. Kilku policjantów, rozpędzających pałkami niesforny tłum, zostało lekko poturbowanych.

Tłum bezrobotnych, w jego liczbie sporo młodych chłopców i dziewcząt, zjawił się w biurze gubernatora po wyproszeniu ich z galerji w niższej Izbie legislatury. Żądali oni posłuchania w legislaturze, ale im tego odmówiono.

W biurach gubernatora przyjął ich Arthur O'Brien, sekretarz wykonawczy, mając po obydwu bokach detektywów. — Poddał on sugestję, aby bezrobotni wybrali komitet z pięciu ludzi i zapewnił, że gubernator przyjmie delegację. To samo powtórzył sam gub. Horner, który, słysząc hałas, wyszedł ze swego gabinetu.

Tłum jednakowoż podniósł krzyk, że wszyscy muszą być wysłuchani. Policja zaczęła wtedy wypierać intruzów, kilku mężczyzn i kilka kobiet poturbowano w tłoku i drzwi wiodące do biur zostały wyrwane z zawiasów. Po kilkunastu minutach spokój zapanował na nowo w biurach gubernatora.

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 7:15 wieczorem, omnibusem do sokolni mieszczącej się we Wyższej Szkole św. Trójcy, przy zbiegu ulic, Division i Cleaver — wybierają się panienki z popularnego „Immaculata Club" (Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny). Członkinie które zamierzają się udać do sokolni omnibusem proszone są stawić się do sali zwykłych posiedzeń, nie później niż o godzinie 7:15 wieczorem.

W niedzielę, dnia 15go stycznia, pp. Wincenty i Pelagja Górscy, 4854 Roscoe ulica, obchodzili 20tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji u pp. Górskich, w sobotę, dnia 14go stycznia, odbyła się uczta przy licznym udziale krewnych i znajomych. W niedzielę zaś rano, w kościele św. Władysława, na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny odprawiona była Msza św. dziękczynna.

*

Ubiegłego czwartku, dnia 19 stycznia, odbyło się roczne instalacyjne posiedzenie, Tow. Wolne Polki na Ziemi Washington'a pod wezwaniem św. Władysława. Nowy zarząd towarzystwa na rok 1933 stanowią następujące członkinie: — pani Anna Mader, prezeska; pani Stanisława Ruszkiewicz, wiceprezeska; pani Marjanna Wielgus, sekr. protokółowa; pani Agnieszka Bańgo, sekr. finansowa; pani Stefanja Brzezińska, kasjerka; pani Ewa Solarz, opiekunka kasy; pani Genowefa Cwik, do rewizji książek. Kapelanem jest Wiel. X. prob. Stanisław Czapelski. Posiedzenia towarzystwa odbywają się w 3ci czwartek miesiąca.

*

Od kilku już dni na paluszku panny Marjanny Stawasz, córki pp. Józefa i Katarzyny Stawasz, 5501 Roscoe ulica, błyszczy piękny pierścień brylantowy, bo pannie Marjannie uprzykrzył się samotny stan panieński. W niedalekiej przyszłości będzie weselisko. Panem młodym ma być p. Clarence Wolski, syn pani Augustyny i ś. p. Antoniego Wolskich, 3324 No. Hamlin avenue. Panna Stawasz jest członkinią Bractwa Dziewic Niepokalanego Pocz. Najświętszej Marji Panny — Oddziału Starszego (Immaculata Club).

*

Marszałkami kościelnymi — którzy stanowią Tow. Marszałków Kościelnych przy parafji św. Władysława, na rok 1933 są następujący panowie: — Lukowicz, W., Kozioł J., Kozioł S., Bobek W., Gajewski B., Pierścionek A., Kwaśnicki W., Kwaśnicki S., Jaworowski S., Fabiański F., Gielarowski P., Stec J., z panem J. Napientkiem, prezesem i panem A. Martyką, sekret. na czele.

*

W domu pp. Władysława i Heleny Piskorz, 5051 Henderson ulica, wielka panuje radość z okazji narodzin dziecka, które im Gwiazdor przyniósł w sam dzień Bożego Narodzenia. Chrzest odbył się w czwartek, dnia 19go stycznia. Rodzicami chrzestnymi byli p. Stanisław Piskorz i pani Eleonora Kotwica. Dziecku na imiona dano — Marja-Anna.

*

Ubiegłej niedzieli, dnia 22-go stycznia, pp. Jan i Helena Żych, 5154 Fletcher ulica, obchodzili 20tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława, o godzinie 9:15 rano, odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję rodziny pp. Żychów.

*

Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny lepiej znane jako „Immaculata Club" zawsze chętne do pracy na korzyść parafji św. Władysława, nosi się z zamiarem urządzenia wielkiego przedstawienia, w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy, t. j., dnia 23 kwietnia, w pięknym Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, Division i Cleaver ulica. Na programie będą dwie nader zajmujące sztuki, mianowicie: — sztuka ludowa w 3ch aktach pod tytułem: „Bursztyny Kasi" przeplatane pięknymi piosenkami i tańcami polskimi; i wzruszający melodramat w 3ch aktach pod tytułem: „Eyes of Love" (w tłómaczeniu polskim: Palec Boży). Dochód z tej imprezy pójdzie na budowę nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Energiczne przygotowania w toku. Bliższe szczegóły poda się później.

*

Na ostatniem posiedzeniu, Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddziału Młodszego, które się odbyło dnia 17go b. m., odbyła się instalacja nowego zarządu, w skład którego wchodzą następujący członkowie: p. Edward Stawasz, prezes; p. Mieczysław Mazurek, wice-prezes; p. Michałek, Czesław, sekr. pr., p. Fr. Wojciechowski, asystent sekr. fin., p. Józef Zimka i p. Tadeusz Porzanowski, marszałkowie. Tow. to obecnie liczy około 125 członków. Posiedzenia odbywają się w 3ci wtorek każdego miesiąca.

*

Smutek nawiedził dom pp. Eugenjusza i Małgorzaty Wilczewskich, gdy śmierć nieubłagana przedwczesnym zgonem zabrała z tego świata ich małego synka Rocha, który liczył rok i pół. Pogrzeb się odbył w środę, dnia 18go stycznia, z kościoła św. Władysława, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, 5148 Nelson ulica.

*

We wtorek, dnia 31go stycznia, w sali zwykłych zebrań, starszy i młodszy Oddział — Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, urządzają wspólną zabawę instalacyjną. Komitet z panną Zofją Kopecką, prezeską Oddziału St. i panną Leokadją Górską, prezeską Oddziału Mł., na czele dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej. Wśród innych będą różne gry i zabawy, po których podana będzie kawka i smaczne przekąski. A jakże danych będzie kilka pięknych premji. — Wstęp wyłącznie dla członkiń i to zupełnie darmo. Początek o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie.

*

W piątek wieczorem, dnia 13 stycznia, w sali parafjalnej, odbyło się posiedzenie instalacyjne chóru św. Cecylji. Przysięgę od nowo obranego zarządu, odebrał prob. X. Stanisław Czapelski. W skład nowego zarządu wchodzą: X. prob. Stanisław Czapelski, kapelan; Franciszek Pawłowski, dyrygent; Karol Wagner, prezes; Helena Dankiewicz, wiceprez.; Stanisława Dankiewicz, sekret. prot.; Stanisława Jankowiak, sekr. fin.; Felicja Pilch, kasjerka; S. Ciesielski, marszałek; Helena Legoska, i Eleonora Czerwińska, bibljotekarki.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $65.12 i pół centa; bondy 7-proc. $56.50; bondy 6-proc. $58.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

MŁODZIEŻ POŚWIĘCIŁA WSZYSTKIE CZWARTKI W STYCZNIU NA WIECZORKI LITERACKIE.

Dziś Instalacja Zarządu, Program i Zabawa.

Miesiąc styczeń zapisał się chlubnie w historji Kółka "Ognisko" na Brighton Parku, jak o tem świadczą piękne wieczorki literackie. Na urządzenie wspaniałych programów młodzież "Ogniska" poświęciła wszystkie czwartki styczniowe. Wszystkie zaś programy obejmowały wspaniale opracowane wykłady p. Stefana Skowronka z zakresu historji Polski, oraz odczyty i referaty p. Antoniego Guzdka o sławnych twórcach literatury polskiej XVIII stulecia. W dodatku na całość artystyczną każdego wykonanego programu składały się występy innych członków i członkiń Kółka "Ogniska" ze śpiewami, grą utworów muzycznych, deklamacjami wierszy, a były nawet i tańce klasyczne.

W ubiegły czwartek młodzież "Ogniska" dała nowy dowód swego zamiłowania do pracy wzniosłej. Przewodniczył prezes "Ogniska" p. Jan E. Nikliborc, zarazem prezes Związku Polskich Kółek w Ameryce, a sekretarzował, jak zwykle p. Stefan Skowronek, złożyło się kilka pięknych numerów, wśród których czołowe miejsce zajęły dwa wykłady, a mianowicie p. Stefana Skowronka, który w swoim wspaniale opracowanym wykładzie przedstawił i zobrazował nieudolne rządy w Polsce króla Ludwika Węgierskiego od 1370 do 1382 roku, oraz referat p. Antoniego Guzdka, poświęcony poetyckiej twórczości Fran. Karpińskiego.

Program wieczorku upiększyły inne numery, p. Leokadja Megrówna swoim milutkim śpiewem piosenki "Na szary Wisły brzeg" w opr. Fr. Przybylskiego; p. Jan Bejnarowicz deklamacją "Szybki Poseł" K. Junoszy Szaniawskiego; p. Jan Molis grą na pianinie utworu muzycznego p. t. "Narcissus" w opr. E. Nevina; p. Antoni Guzdek śpiewem "Stary Cygan" P. Żeromskiego, w opr. E. Kondrona, przy akomp. p. H. Kozłowskiego, również grą na pianinie p. Paweł Bojarski, a tańcem klasycznym p. Eleonora Megrówna, której akompanjowała na pianinie do tańca p. Leokadja Megrówna, siostra.

Wspólnym śpiewem "Roty" Konopnickiej zakończono ostatni wieczorek literacki.

Dziś Intalacyjne Posiedzenie.

Ważne i zarazem instalacyjne posiedzenie odbędzie dzisiaj Kółko Lit. Dram. "Ognisko" na Brighton Parku w sali Tomaszewskiego, 4559 S. Richmond ul. Początek o godzinie 8mej punktualnie.

Z okazji instalacji nowego zarządu po posiedzeniu odbędzie się program i towarzyska zabawa taneczna. Komitet programu instalacyjnej zabawy przygotował wiele miłych niespodzianek tak dla członków "Ogniska" jak i dla zaproszonych gości.

Dziś Przyjęcie Kilku Nowych Członków.

Zgodnie z zapowiedzią Komitetu Członkostwa i Rozwoju szeregi Kółka powiększy kilku nowych pracowników. Pole pracy w "Ognisku" otwarte jest dla wielu. Warunki łatwe i dogodne dla polskiej młodzieży, nawet dla starszych wiekiem.

Wystąpią w Programie Na Town of Lake.

W programie wspaniałej uroczystości 15-lecia tworzenia Armji Polskiej, jaka się odbędzie w dniu 12go lutego b. r. w sali Słowackiego na Town of Lake, w myśl uchwały wystąpią z Kółka "Ognisko" p. Leokadja Megrówna, ze śpiewem, a p. Jan Molis z grą na pianinie.

Za Tydzień Karnawałowy Bal w "Ognisku".

Ktokolwiek pragnie ubawić się w gronie młodzieży, wytańczyć przy dźwiękach znanej w Brighton Parku orkiestry p. n. "St. Fingo's Orchestra", niech nie zapomni, że w dniu 5go lutego, a więc w pierwszą niedzielę lutego "Ognisko" urządza pierwszą zabawę karnawałową w sali Tomaszewskiego. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Komitet zabawy przygotował wiele miłych niespodzianek dla wszystkich uczestników tej afery.

JAPOŃCZYCY WKRACZAJĄ DO SZANGHAJKWANU.

Rycina przedstawia pierwszy oddział wojsk japońskich, wkraczający do Szanghajkwanu po zdobyciu tego miasta od Chińczy

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Wczoraj rano odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję pp. Jana i Eleonory Potoniec, z okazji 32ej rocznicy ich ślubu.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 29 stycznia, w sali parafjalnej odbędzie się koncert urządzony staraniem starszego Chóru św. Cecylji. W programie wystąpią pierwszorzędne zrzeszenia śpiewacze kościelne i narodowe. — Koroną całego programu będzie występ naszych solistów, którzy z chórem wykonają sekstet z opery „Lucia di Lammermoor". Poszczególnemi solistami będą: M. Jasińska, R. Wojtecka, A. Jasiński, N. Rozpłochowski, E. Kulpit, J. Góbczyński. Każdy miłośnik muzyki i śpiewu nie powinien pominąć tej okazji. Po koncercie odbędzie się bal. Początek o godzinie 4tej po południu.

*

W niedzielę, dnia 29go stycznia, pp. Andrzej i Joanna Bednarczyk będą obchodzić 22gą rocznicę swego ślubu i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

*

Również w niedzielę odprawiona zostanie Msza św. na intencję pp. Walentego i Anny Gawron, z okazji 27-ej rocznicy ich ślubu.

*

W przyszłą sobotę, o godz. 11ej rano pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. F. Szela, 1710 S. Wood ul. i p. Marjanny Kogut, 2710 W. 42 ul. Młodej parze drużbować będą Henryk Kogut i Helena Galica.

*

W przyszły czwartek jako pierwszy miesiąca księża słuchać będą spowiedzi począwszy o godz. 7ej wieczorem.

*

Zeszłej soboty odbył się pogrzeb ś. p. Andrzeja Wójcika, o godz. 10ej rano, z domu żałoby pnr. 4605 S. Mozart ul. — Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznymi odprawił X. Edward Pławiński. Pogrzebem zajmował się p. F. C. Patka.

W przyszły wtorek odprawiona zostanie Msza św. na intencję pp. Jana i Anny Lisowiec z okazji 18ej rocznicy ich ślubu.

*

W przyszły wtorek wieczorem, o godz. 7:30, w sali parafjalnej odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party" urządzona staraniem Klubu Marji Skłodowskiej. Bilety można nabyć u członkiń po bardzo przystępnej cenie. Całkowity dochód z tej zabawy obrócony zostanie na potrzeby parafji.

*

Odbył się pogrzeb ś. p. Franciszki Zalewskiej o godz. 10ej rano z domu żałoby pnr. 4147 Archer ave. Mszę św. za spokój duszy zmarłej odprawił X. Paweł Mytyś.

*

W sali parafjalnej, odbędzie się dnia 19go lutego nader interesujące przedstawienie. Całkowity dochód z tej imprezy oddany będzie w ręce tutejszych Czcigodnych Sióstr, aby dopełnić im brak pensji jaki obecnie odczuwają z powodu zwolnienia znacznej liczby dzieci od płacenia szkolnego. Odzywamy się szczególnie do młodzieży alunmów i alumnek naszej szkoły, którzy odebrali swoje nauki elementarne pod kierownictwem Sióstr Franciszkanek, ażeby okazali swą lojalność i poparli tę imprezę całem sercem. Bilety można nabyć od dzieci szkolnych na plebanji albo od następujących osób: S. Jasińskiego, J. Gumińskiego i E. Pacanowskiego.

Senat Zatwierdza Nominacje na "Dziaby" Stanowe.

Rice, Lindheimer i Jirka na liście.

Springfield, Ill., 26. stycznia. — Gub. Horner mianował wczoraj trzech członków swojego gabinetu — pierwszych trzech dyrektorów z jego jedenastu departamentów. Dr. Jirka z Chicago, zięć majora Cermaka, jest nowym dyrektorem dept. zdrowia publicznego, Joseph J. Rice z Chicago dyrektorem finansów, a Walter McLaughlin z Decatur dyrektorem dept. rolnictwa.

Wszystkie trzy nominacje otrzymały natychmiast aprobatę senatu, podobnie jak i nominacje trzech członków stanowej Komisji Handlowej, tyluż członków Komisji Przemysłowej i cały personel nowego Wydziału Parku Lincolna. — Sześciu członków Wydziału Parków Zachodnich, których nazwiska już ogłoszono, będą mianowani bezwłocznie, ale prawo nie wymaga zatwierdzenia nominacyj przez senat.

Dwie z wczorajszych nominacyj są chwilowe, ponieważ nominaci nie mogli przyjąć pełnych kadencyj. Lindheimer zgodził się służyć przez sześć miesięcy, czas wystarczający do zreorganizowania wydziału użyteczności. P. Rice powiedział gub. Hornerowi, że może poświęcić najwyżej dwa lub trzy miesiące służbie publicznej, bo dłużej nie pozwolą mu sprawy prywatne. Obydwaj przyjęli nominacje na usilne prośby gubernatora, który powiedział, że potrzebuje ich pomocy.

POGŁOSKI, ŻE KREUGER ŻYJE, ZAPRZECZONE W SĄDZIE.

New York, 26. stycznia. — Uporczywe pogłoski, że Ivar Kreuger, szwedzki król zapałczany, żyje i że z Paryża wysłano do Sztokholmu trumnę z figurą woskową na pogrzeb, spotkały się wczoraj z zaprzeczeniem z ust J. N. Rosenberga, adwokata rady opiekuńczej upadłej firmy Kreugera, International Match Corp., który zeznał w sądzie, że conajmniej trzy osoby — K. Littorin, członek wykonawczego komitetu kompanji Kreuger and Toll, p. Bokman, sekretarka Kreugera i jego klucznica, p. Jeanette — widziały ciało Kreugera zaraz po jego samobójstwie w Paryżu. Jako dowody, Rosenberg przedstawił zaprzysiężone zeznania owych trojka osób.

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie do 1-go maja, 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI
1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Hołuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100
Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	25
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25

NIEZWYKŁY WYPADEK NA ROOSEVELT ROAD.

Scena przedstawia zwalony przez wiatr gzyms murowanego budynku pnr. 3800 Roosevelt Road. Spadający gruz zabił przechodzącą kobietę z sąsiedniego domu i ciężko poranił trzy inne, znajdujące się na chodniku.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

VII.
UTWORZENIE ARMJI POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy)

D.
PADEREWSKI WOBEC ZADAŃ OBRONY KRAJU.

Tę nadzieję przyniósł z sobą Paderewski, gdy w tak krytycznej chwili, usuwając na bok wszystkie względy uboczne, stanąwszy przy Piłsudskim, ramię przy ramieniu, wytworzył przez to wrażenie jednolitego frontu w Polsce i usunął nieufność i niechęć Aljantów do współdziałania z Polską. W następstwie tego najważniejszego w owej chwili dzieła o wielkiej, historycznej działalności, zdołał Paderewski w krótkim czasie uzyskać zatwierdzenie swego rządu i pomoc Aljantów.

Szef sztabu generalnego gen. Stanisław hrabia Szeptycki w tych słowach wyraził się o stanowisku prezydenta Rady Ministrów Paderewskiego w odniesieniu do Armji Polskiej i zadań wojskowych:

"Paderewski w stosunku do obrony kraju był za stałą armją narodową z powszechnego poboru — opartą na głębokiem przywiązaniu do Ojczyzny, poczuciu obowiązków i stojącą poza wszelkiemi partyjnemi dążeniami — był za unikaniem zatargów i wojen z sąsiadami, ale za zdecydowaną, nieugiętą obroną granic i dobra Rzeczypospolitej i wszystkich Jej obywateli — domagał się dobrego wyszkolenia armji, sprawiedliwego uwzględnienia sił o wybitnych zdolnościach wojskowych i serdecznej, troskliwej opieki całego społeczeństwa dla żołnierza, nietylko w linji bojowej, ale we wszystkiem, co mu mogło zastąpić dom i serce rodzinne.

Korczyna, 28—8—29. "Stanisław Szeptycki,
"I-szy szef sztabu Armji Polskiej."

Pierwszym aktem Paderewskiego o obronę najważniejszych interesów Rzeczypospolitej, którym u jej granic zagrażały obce najazdy, była energiczna akcja jego w obronie Lwowa, a to jeszcze przed objęciem prezydentury w Radzie Ministrów.

Za przyjazdem Paderewskiego do Warszawy przez kilka pierwszych dni jego pobytu, codziennie i o późnej godzinie, po całodziennej pracy w sztabie generalnym, przychodził do niego do hotelu Bristol, gdzie Paderewski zamieszkiwał, generał Stanisław Szeptycki z wiadomościami o położeniu Lwowa i wypadkach na tym odcinku, dotyczących walk z Ukraińcami.

Ze Lwowa przybyła także delegacja rady miasta w osobach pp. wiceprezydenta Dr. Schleichera, prof. Stanisława Majerskiego i redaktora Bronisława Laskownickiego, która również przedstawiła Paderewskiemu ciężkie położenie Stolicy Małopolski.

Paderewski ze szczególną troskliwością, w poważnem odczuciu grozy sytuacji wypytywał się szczegółowo o losy bohaterskiego miasta i zapewnił, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, ażeby zapobiec głodowi i dopomóc do skutecznej obrony.

Istotnie, dzięki poparciu Paderewskiego, udało się zapewnić dla Lwowa pierwsze transporty żywności z Ameryki. Już w dniach najbliższych nadszedł także do wygłodzonego Lwowa pociąg koalicyjny z mlekiem skondensowanem.

Pewnej nocy oświadczył gen. Szeptycki, że obrońcom Lwowa amunicji zaczyna brakować i że w razie silnego ataku Ukraińców, mogłoby przyjść do katastrofy.

Paderewski miał już wówczas zamiar jechać do Krakowa, aby tam z najwybitniejszymi politykami oraz członkami komisji likwidacyjnej rozmówić się, a to w celu rozważenia sprawy utworzyć się mającej z wszystkich dzielnic Rady Narodowej, z którejby rząd nowy mógł się wyłonić.

Wobec groźnej sytuacji Lwowa, uznał Paderewski za wskazane wyjazd swój do Krakowa przyśpieszyć. Postanowił bowiem z Krakowa udać się wprost do Budapesztu, ażeby u bawiącej tam wówczas misji wojskowej francuskiej uzyskać broń i amunicję dla obrońców Lwowa.

W Krakowie czekała już Paderewskiego delegacja Komitetu ratowania Lwowa, złożona z prof. dr. Stefana Bryły i dyrektora Banku Przemysłowego, dr. Zdzisława Głużkiewicza, która w zupełności potwierdziła i nowymi szczegółami uzupełniła relacje gen. Szeptyckiego.

Niestety, za przyjazdem do Krakowa dowiedział się Paderewski, że komunikacja między Krakowem a Budapesztem przez Koszyce, została już ze względów strategicznych przerwana, — gdyż między Węgrami, a Czechami toczyły się gorące walki.

Narada z Komisją likwidacyjną i z członkami stronnictwa ludowego trwała późno w noc, potem pisał Paderewski odezwę do Narodu w sprawie konieczności zespolenia sił w celu utworzenia silnego rządu z przedstawicieli wszystkich dzielnic, ale musiał ze względu na swe przemęczenie pracą nieustanną o godzinie4 rano położyć się. Tymczasem już o 5ej rano zoskoczony został niespodziewanym przyjazdem gen. Szeptyckiego, którego z Warszawy przysłał do Paderewskiego Piłsudski, aby po zamachu stanu, jaki tam w nocy z 5 na 6 stycznia się odbył, poruczyć mu utworzenie rządu.

Mimo nagłego odjazdu do Warszawy, nie zaniechał Paderewski zabiegów i starań o broń i amunicję dla Lwowa. Przeciwnie, bezzwłocznie odbył naradę z Komisją angielską, która mu towarzyszyła i za zezwoleniem jej szefa pułkownika Wade, uprosił komendanta Rowlinga, aby do Pesztu pojechał i poczynił tam odpowiednie kroki.

Dzielny ten oficer już po kilku dniach powrócił, przywożąc obrońcom Lwowa dwa pociągi naładowane bronią i amunicją. Towarzyszyli mu jako eskorta oficerowie, przez gen. Szeptyckiego, na przedstawienie Paderewskiego, w tym celu odkomenderowani.

Później w lutym uzyskał Paderewski od Rady Ludowej w Poznaniu jeden miljon ładunków manlicherowskich do dalszej obrony Lwowa.

Dnia 3 marca delegacja, złożona z p. J. Gagatnickiej, p. K. Kujawskiego i uczennicy p. A. Fiałkowskiej wręczyła Prezydentowi Ministrów Paderewskiemu adres, podpisany przez przełożone i przełożonych szkół średnich, oraz 28,000 marek, jako część funduszu, zebranego w szkołach "na najbliższe potrzeby obrony zjednoczonej Ojczyzny, do dyspozycji I. Paderewskiego.'

Fundusz ten przeznaczył Paderewski na chleb dla Lwowa. Znacznie pomnożył się ten fundusz później składkami szkół warszawskich i prowincjonalnych.

Dnia 6 marca na posiedzeniu Rady miasta Lwowa, sekretarz Woleński odczytał następujący telegram prezydenta ministrów, Paderewskiego:

"Warunki rozejmu, postawione przez 4 wielkie mocarstwa sprzymierzone, nieprzyjaciel zuchwale odrzucił. Walka rozpoczyna się na nowo. Miasto Wasze, ozbodę Polski, jej dumę i chlubę, czekają ciężkie chwile. Bohaterstwo i ofiarność jego świeci jak ongi, tak i dzisiaj przykładem całej Rzeczypospolitej. Niechże więc waleczna ludność miasta Lwowa pomni, że od jej wytrwałości i męstwa zależą losy granic naszego państwa, niech pomni, że za nią stoi cała odradzająca się Rzeczpospolita, której siły wzrosną i spotężnieją wkrótce. Rząd czyni wszystko, co dziś w jego mocy leży, by ten gród niezłomny uchronić przed wrogiem i zachować dla Polski w blasku nieśmiertelnym jego obrońców sławy."

Dnia 8 marca, prezydent Ministrów Paderewski, w towarzystwie posła hr. Skarbka, głównego delegata m. Lwowa, wyjechał do Poznania, w celu widzenia się z misją Ententy, oraz w celu uzyskania od Naczelnej Rady Ludowej zbrojnej pomocy dla Lwowa.

Po długich naleganiach i energicznem poparciu ze strony generała amerykańskiego Kernana, pomoc żądaną Paderewski uzyskał, przyczyniając się przez to skutecznie do odparcia najazdu na Lwów, gdyż przybycie posiłków z Poznania uratowało narazie bohaterskie miasto od niechybnej zguby.

E.
OFIARA KRWI WIELKOPOLAN.

O bardzo doniosłym czynie zbrojnym w Wielkopolsce i na Pomorzu, podjętym przez samo społeczeństwo polskie w Poznaniu i zorganizowanym tuż potem w świetną armję Wielkopolską przez generała Dowbór-Muśnickiego i pod jego wodzą, niewiele dotąd pisano.

Czyn ten zbrojny dlatego w dziejach narodu tak wielkie ma znaczenie, gdyż w ciężkiej, zawziętej i ze wszech miar uciążliwej wojnie z Niemcami o ziemię Wielkopolską i Pomorze siłami samych Wielkopolan, bez żadnej pomocy z zewnątrz, usunął dobrze zorganizowaną armję niemiecką narazie z Poznańskiego, później wypierał jej oddziały kolejno z całej Wielkopolski i Pomorza. Pozatem dał na wiosnę 1919 r., doborowy oddział wojsk Wielkopolskich na odsiecz dla zagrożonego przez Ukraińców Lwowa, a także pomógł całą dywizją armji polskiej Piłsudskiemu na froncie litewsko-białoruskim.

Organizację armji wielkopolskiej przeprowadził generał Dowbór-Muśnicki, który został głównym dowódcą. Przed dokonaniem tej organizacji, akcja wojskowa w Wielkopolsce spoczywała w rękach Naczelnej Rady Ludowej, a w szczególności w rękach czterech z jej łona wybranych komisarzy: ks. prałata Stanisława Adamskiego, Wojciecha Korfantego, Adama Poszwińskiego i Władysława Seydy. Pozostali oni radą zwierzchnią Armji Wielkopolskiej, aż do połączenia z główną armją polską.

Do okupacji Pomorza, gen. Józef Dowbór-Muśnicki zorganizował przytem z oddziałów granicznych Wielkopolan i uciekinierów pomorskich dywizję piechoty, pułk ułanów i baterję, a na obronę Śląska osobny pułk śląski, który nosi nazwę "Pułk Bytomski."

Hasło do oswobodzenia Poznania i Wielkopolski padło, jak wiemy z chwilą przyjazdu Paderewskiego do Gdańska i Poznania, gdy na rozkaz z Berlina, regularne wojska niemieckie, w Poznaniu i okolicy rozłożone, wyruszyły przeciw nieprzygotowanej na napad ludności, która w świetnem i serdecznem powitaniu Paderewskiego i Misji Angielskiej udział wzięła.

W gruncie rzeczy Wielkopolska już od 11 listopada 1918 r., przygotowywała się do zbrojnego wystąpienia przeciw dalszej okupacji niemieckiej (1).

W dn. 12 listopada, p. Jóźwiak przychwycił był następujące depesze Rady Robotników i Żołnierzy, utworzonej przez Niemców w Poznaniu:

I. Informations Bureau. Berlin Wilhelmstrasse Polen in Anmarsch an Posen. Gefahr, gross. Twachtmann.

II. Anmarschirende Polen und regulere Truppen etwa 4,000 Mann. Immer groessere Gefahr. Twachtmann.

Telegramy te odzwierciadlają strach, jaki opanował Niemców wobec silnej narodowej postawy, zajętej przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu.

Tajna organizacja sił polskich była faktycznie dopiero w zawiązku, a w Poznaniu obywatelstwo zdawało sobie należycie z tego sprawę ,że przyjdzie walczyć z regularną armją niemiecką, liczącą zwyż sto tysięcy dobrze uzbrojonego żołnierza.

Trzeba było wybuchu żywiołowego, zapału wojennego i zelektryzowania całego społeczeństwa, aby do ruchu zbrojnego, do rzucenia się na Niemców szerszy ogół poruszyć.

Rozpalił ten zapał i zelektryzował całą Wielkopolskę, jak wiemy, Paderewski, gdy przez Gdańsk do Poznania, mimo niemieckich protestów zjechał.

Wówczas powiedzieli sobie Niemcy, że ostatnia chwila dla nich na ziemi Wielkopolskiej wybiła i niespodziewanym atakem starali się zaskoczyć Poznańczyków.

Ale w sercach polskich rozgorzały już takie płomienie, że nawet krew, która odrazu popłynęła, zagasić ich nie mogła.

O niemieckim napadzie na ludność Poznania telegrafował pułkownik Wade, jako kierownik Misji angielskiej:

"Do Senjora angielskiej Misji w Spaa (przesłać do Londynu).

"Misja przybyła do hotelu Bazar w Poznaniu ostatniej nocy na drodze do Warszawy, serdecznie przyjęta przez mieszkańców. Dziś po południu wrogie demonstracje, zorganizowane przez Niemców. O godz. 6 walka uliczna naprzeciw hotelu. Wysłałem komendanta Rawlinga do sztabu V Korpusu, aby zapowiedział im, że Rząd Brytanji uczyni osobiście odpowiedzialnemi władze wojskowe niemieckie za molestowanie i szkody członków naszej misji. Proszę ostro zaprotestować i żądać zaprzestania tej prowokacji."

W drugim telegramie pisał Wade:

"Jeszcze ciągle odbywa się tutaj strzelanina na ulicach.— Strzały padały do mych okien w Bazarze wczoraj wieczorem. Cztery kule padły do pokoju Paderewskiego."

Paderewski był więc w ogniu walki i płomiennemi swemi przemówieniami, rozpalając dusze Poznańczyków, życie swoje narażał.

To, co się działo wówczas w Poznaniu, było jakoby rozdziałem wspaniałej Epopei narodowej.

Polska straż ludowa, zmusiła do wydania kluczy i ustąpienia prezesa policji, von Knebecka, zajęła gmach policyjny i funkcje prezesa złożyła w ręce Karola Rzepeckiego, zatwierdzonego na tym urzędzie przez Naczelną Radę Ludową, która równocześnie panom Trąmpczyńskiemu i doktorowi Celichowskiemu, poleciła objęcie kierownictwa w regencji.

Tegoż dnia poddała się cytadela.

Koszary 5 p. art. fortecznej zajął Sikuciński.

Komendantem miasta został Maciaszek.

Chluba Prusaków: ich pułk Grenadjerów, dn. 30 grudnia opuścił Poznań.

Zdawało się wszystkim patrzącym na ich odjazd pod strażą młodzieży poznańskiej, że w blaskach rozjaśnionego nieba spływała ku nim tęcza wolności, roziskrzona przyjazdem i gorącymi słowy Paderewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(1) Karol Rzepecki: "Oswobodzenie Poznania." — Poznań 1923.

NOGA „STASI" JEST W PORZĄDKU.

Warszawa, 26 stycznia. — (U. S.). Dziś życie jest jaśniejsze dla p. Stanisławy Walasiewicz, laureatki ostatniej Olim--pjady w Los Angeles, no i światowej sławy szybkobiegaczki z Cleveland, która w ub. sobotę zwichnęła nogę we Lwowie, udając się z listami na pocztę, gdy upadła, potknąwszy się na torach kolejowych.

Podczas gdy lekarze tutejsi dowodzili, że p. Stasia na skutek zerwania ścięgna i złamania kości nie będzie mogła biegać, to wczorajsza fotografja przy promimfwypfwypgkmocS przy pomocy promieni Roentgena wykazała, że noga jej jest w porządku bo kość nie została złamana, a tylko ścięgno nieco nadwyrężone.

Panna Stanisława Walasiewicz jest wielce zadowolona, że „znów może biegać", a nawet chce się zakładać, że na jednej nodze może biec szybciej, niż którakolwiek Warszawianka na dwóch.

GALSWORTHY ŚMIERTELNIE CHORY.

Londyn, 26 stycznia. — Wybitny nowelista angielski, nagrodzony nagrodą Nobla za literaturę, John Galsworthy, walczy ze śmiercią w swej rezydencji w Hampstead. Stan zdrowia chorego pogorszył się wczoraj znacznie. Lekarze tracą nadzieję utrzymania go przy życiu. Galsworthy cierpi na anemję.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Z 14TEJ WARDY.

Regularne miesięczne posiedzenie Polskiego Regularnego Klubu Demokratycznego 14ej wardy, odbędzie się w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w lokalu Klubu p. nr. 5111 So. Ashland ave.

Jan Bogaczyk, prezes.
W. Cieślewicz, sekretarz.
J. Detloff, skarbnik.

Najnowsze przysłowie.

Cieszy się, jak Teatr Szyf--mana z ulicy Słowackiego z powstania Teatru Artystów na Kurowej.

COMIC PAGE CIRCUS
THREADFISH IS FOUND IN TROPICAL SEAS. IT HAS THREE OR MORE THREAD-LIKE RAYS BELOW THE HEAD. SOME TIMES CALLED "COBBLER FISH" OR "COMMON HAIR TAIL FISH". NATIVES EAT THEM

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Przygotowania do Wyborów Aldermańskich.

Onegdaj upłynął termin składania petycyj aldermańskich. Prawybory aldermańskie mają się odbyć dnia 28-go lutego, a wybory w pierwszy wtorek miesiąca kwietnia. Kto w prawyborach otrzyma absolutną większość głosów, ten zostanie ogłoszony aldermanem. Inni będą musieli stawać powtórnie do zawodów w kwietniu. Aldermaństwo rozegra się wówczas między dwoma, którzy w prawyborach otrzymali największą liczbę głosów.

Powiedzieliśmy wyżej, iż prawybory "mają się odbyć", aczkolwiek kalendarz wyborczy powiada, że wybory muszą się odbyć. Rzecz polega na tem, że sędzia powiatowy Jarecki zgłosił wniosek w Springfield, aby wybory aldermańskie odbyły się dopiero w czerwcu wraz z wyborami sędziowskiemi. W ten sposób dałoby się zaoszczędzić wiele pieniędzy, a to rzecz niezmiernie ważna dzisiaj, kiedy wszyscy mówimy o konieczności oszczędzania. Niestety, wniosek sędziego Jareckiego nie budzi zbytniego entuzjazmu w legislaturze, gdyż politykierzy lubią mówić o oszczędności, ale gdy przyjdzie do oszczędzania w wydatkach publicznych, to niewielu z nich godzi się wprowadzać w życie to, czego innych pouczają.

Nowe wybory oznaczają drukowanie balotów, stawianie sędziów wyborczych, regestrowanie i wiele innych przygotowań, przy których ludzie zarobić mogą. A dzisiaj każdy chce zarobić. Dlatego projekt sędziego Jareckiego nie jest zbyt popularny w legislaturze. Dlatego wybory aldermańskie odbędą się niezawodnie tak, jak je przewiduje kalendarz wyborczy, więc pełno już kandydatów na aldermanów. Samych Polaków jest 46 — jak można wnioskować z nazwisk. Gdyby dodać jeszcze czterech, byłoby ich akurat tylu, ilu mamy radnych, mianowicie 50.

Jeśli chodzi o wpisanie nazwiska polskiego na listę kandydatów, to pewnie winniśmy się cieszyć, że aż tylu rodaków naszych "leci" na aldermanów. Nam jednak winno chodzić nietylko o kandydowanie, ale o istotne wygranie. A gdy o ewentualnem wygraniu będziemy mówili, to wzmiankowana liczba kandydatów przemawia przeciwko nam, mianowicie dowodzi, że nie odnosimy się do wyborów poważnie. Prawda, każdy ma prawo kandydować, ale to nie znaczy wcale, żeby każdy kandydował. Cobyśmy pomyśleli, gdyby wszyscy obwatele zechcieli skorzystać z prawa czynnego i zgłosili wszyscy swoje kandydatury? Powiedzielibyśmy, że ludzie oszaleli. Podobna sytuacja powstać może w wardach między Polakami, gdzie Polaków "leci" kilku obok jednego obconarodowca. Tak, mają prawo ubiegać się wszyscy, ale czy byłoby rozumnem, gdyby wszyscy naraz zechcieli korzystać z tego prawa, to inna rzecz.

Ludzie pewnie o tem wiedzą, wiedzą o tem sami kandydaci, jednak kandydaturę zgłaszają. Dlaczego? Dlatego, żeby następnie pójść do tego, który ma najlepsze szanse, i zaproponować wycofanie się za 50 lub sto dolarów, a może i taniej, gdyż czasy są ciężkie i kandydat na aldermana nie pogardzi nawet 25 dolarami. Tak było dawniej i tak się dzieje dzisiaj.

Ponadto są tam i tacy, którzy pragną być głośni w wardzie. Potrzebne im jest to do byznesu. Przypuśćmy, że ktoś prowadzi byznes jakiś. Ogłaszać się, to kosztuje, a jednak ogłoszenia byznes przynoszą. Wyzyskuje się więc wybory aldermańskie, robi się wielki krzyk na zebraniach i w gazetach i otrzymuje się za nic to, co kosztuje drogo — reklamę.

Są wreszcie i tacy, co nie wierzą w możliwość swoich wyborów, jednak stają do wyścigu dlatego, żeby następnie mówić w swojej bjografji: Przykładny małżonek, kochający ojciec i były kandydat na aldermana wardy.

Oto powody tak wielkiej liczby rodaków-kandydatów aldermańskich.

Ulegalizowana Grabież Cudzego Mienia.

W powiecie Cook zostało zamkniętych 140 banków stanowych. Zgodnie z wymaganiami prawa, akcjonarjusze tych banków odpowiedzialni są finansowo podwójnie, to znaczy, że jeśli ktoś miał akcji za tysiąc dolarów, to w razie zamknięcia banku i braku pieniędzy na spłacenie kredytorów, pan taki winien wpłacić drugie tysiąc dolarów. Ta odpowiedzialność finansowa akcjonarjuszy 140 zamkniętych banków wynosi 40 miljonów dolarów. A ile dotąd wpłacili? Zaledwie jeden i pół procent a więc zaledwie przeszło 600,000 dolarów. Trzydzieści dziewięć miljonów czterysta tysięcy nie skolektowano i niezawodnie nikt nigdy ich nie skolektuje, bo takie jest prawo bankowe, że pozwala uniknąć tej "kolekty".

To wykręcanie się akcjonarjuszy "sianem" jest możliwe dlatego, że prawo nie wymaga, aby "receiver" banku ściągał należność od akcjonarjuszy. Ktokolwiek z depozytorów banku może skarżyć pana akcjonarjusza a wtedy sąd naznacza innego "receivera" dla kolektowania należności od akcjonarjusza. Oczywiście, że obok "receivera", sąd naznacza także adwokata i obaj panowie do spółki ściągają należność w imieniu pokrzywdzonego depozytora, ale zgodnie z prawem wypłacają najpierw sobie, a co pozostanie — idzie dla depozytorów. Jak wynika z wyżej przytoczonego — niewiele pozostaje z takiego kolektowania.

To dziwne prawo wyzyskują akcjonarjusze i panowie adwokaci. Gdy tylko bank się zamknął, zaraz znajdywał się adwokat w sądzie, który wnosił sprawę imieniem jakiegoś kredytora. Ten ostatni często nawet nie wiedział, że tak się robi, nierzadko był namówiony do tego, albowiem w interesie pana adwokata leżało dostać się tam jak najprędzej, żeby być mianowanym "receiverem" a w najgorszym razie mieć możność umawiać się z "receiverem" i zawierać kompromisy, polegające na tem, że akcjonarjusz płaci jakąś drobną cząstkę tego, co winien.

To samo prawo pozwala przewlekać sprawę kolektowania w nieskończoność poto, aby w tym czasie dać możność akcjonarjuszowi stracić wszelki majątek, lub w jakiś inny sposób się go pozbyć dlatego, aby pan "receiver" nie miał co wziąć. W tym wypadku akcjonarjusze sami starają się dostać "swego" adwokata, na "receivera", żeby od nich kolektował należność. I pan "receiver" kolektuje... ku wygodzie swego klienta.

Wszystkie te i podobne praktyki zostały wykryte w sprawozdaniu z dochodzeń, jakie w tej sprawie przedsięwzięło Stowarzyszenie Adwokatów. Rezultat tego jest taki, że sędziowie się tem zainteresowali pewnie dlatego, że wszystko "wylazło" na wierzch i podane zostało do wiadomości publicznej, wobec czego "trzeba coś z tem zrobić". W przeciwnym razie poczętoby wołać na sąd, żeby te praktyki ukrócił.

Gdy się to wszystko dzisiaj czyta, to zdumienie ogarnia, jak można było dotąd tolerować tę ulegalizowaną grabież cudzego mienia. Dobrze zatem, że choć trochę światła rzucono na te praktyki rabunkowe i że obecna administracja demokratyczna może zechce choć w części zło naprawić.

Zdobycze w Dziedzinie Chemji.

Dyrektor Instytutu Chemicznego uniwersytetu berlińskiego, głośny uczony, prof. dr. Schenk poruszył bardzo interesujące sprawy: dał mianowicie pobieżny, ale bardzo wymowny obraz postępów chemji w dziedzinie wytwarzania substancyj odgrywających pewną rolę w procesach życiowych — przyczem zaprzeczył możliwościom ,wytwarzania substancyj żywych, względnie zawierających w sobie choćby iskierki życia."

Oto jego opinja:

Wytwarzamy już substacje, odgrywające decydującą rolę w procesie życia. Udało się wytworzyć sztucznie barwnik krwi, barwniki nadające kolory kwiatom, posunęliśmy się daleko na drodze wytwarzania zapachów, jakie rozsiewają kwiaty. W tych dziedzinach chemja niejednokrotnie przewyższała naturę, produkując znacznie lepiej.

Wytwarzamy dzisiaj szereg innych substancyj. Wiadomo np. powszechnie, jak decydującą rolę odgrywają w organiźmie produkty licznych gruczołów wewnętrznych. Otóż szereg tych produktów wytwarzamy obecnie sposobem chemicznym.

Wytwarzamy adrenalinę, którą w organiźmie wydziela jeden z gruczołów wewnętrznych, a która reguluje ciśnienie krwi, wytwarzamy tyrozynę, którą wydziela gruczoł tarczykowy, a która spełnia w organiźmie rolę regulatora temperatury i której brak wywołuje zanik wszelkich zdolności umysłowych; insulinę, której brak w organiźmie wywołuje chorobę cukrową, wvtwarza się obecnie sztucznie. Nie leczy ona wprawdzie choroby cukrowej, — gdyż dotychczas nie znaleziono sposobu pobudzenia schorzałych gruczołów, wytwarzających insulinę w organiźmie, do nowej działalności, ale możemy przy pomocy zastrzyków z insuliny dostarczać organizmowi niezmiernie ważnej dla życia substancyj, gdy już organizm sam nie jest w stanie wytwarzać jej.

W niedalekiej przyszłości będziemy mogli sposobem chemicznym wytwarzać wszystkie substancje, produkowane w organiźmie przez poszczególne tory życia, co pozwoli nam na regulowanie funkcyj naszego organizmu, a w dużej mierze także i na odświeżanie go i odmładzanie.

„Obowiązek konfederatów barskich, że każdy Wiary św. katolickiej życiem i krwią obligowany jest bronić, niech będzie także obowiązkiem naszym! Orzeł polski, na którego szyi papież przed wyprawą na Chocim umieścił krzyż z napisem: „Pro gloria crucis" — niechaj krzyża nigdy nie zrzuci! Hasło nasze generalne niech będzie na zawsze: „Jezus Marja!"

Ks. arcyb. Bilczewski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT — 18.I.

W nawale wiadomości codziennych o rozwodach, zdradach małżeńskich i rozbijanych rodzinach, w całej tej masie rzeczy ujemnych i szkodliwych dla społeczeństwa w najwyższym stopniu, trafiają się jednak od czasu do czasu wypadki, które nie pozwalają tracić nadziei w lepszą stronę charakteru ludzkiego, a zarazem utwierdzają przekonanie, że prawdziwa miłość nie zniknęła jeszcze na ziemi. Oto Anna Praska umarła z żalu po śmierci swego męża Józefa. Przeżyli z sobą w małżeństwie wiele lat, kochali się prawdziwie i kiedy śmierć zabrała jej wiernego towarzysza życiowego, Anna Praska nie mogła przeboleć straty. Wystarczyło jej sił, aby męża pogrzebać, ale skoro tylko wróciła z pogrzebu, straciła przytomność i w parę dni skonała, aby połączyć się z tym, którego kochała tak, jak to tylko wierna, szczera dusza kobieca potrafi. I ta jedna śmierć nieutulonej w żalu wdowy rozgrzesza w oczach nieba wszystkie zdrady, rozwody i walki małżeńskie.

Walka Komunizmu z Religją.

"Osservatore Romano," organ Watykanu, zamieścił bardzo ciekawy artykuł, poświęcony umówieniu metod, jakie w walce z religją stosuje rząd bolszewicki. Autor artykułu opiera się na sprawozdaniu Stolicy Apostolskiej, złożył Msgr. d'Herbigny, prezes komisji papieskiej dla spraw rosyjskich.

Wybitny znawca wschodniej kwestji, jakim jest prałat d'Herbigny, zastanawia się nad technicznem przeprowadzeniem planów bezbożników sowieckich oraz ich rolą w głoszonej przez bolszewizm rewolucji światowej. Nie wiadomo, czy całkowite usunięcie religji z życia społecznego ma być wykończeniem projektów, ostatecznej socjalizacji, czy też uważa się je na Kremlu jedynie za środek do rozbicia jedności i odporności narodowej. — Komintern moskiewski operuje bowiem całym szeregiem drugoplanowych posunięć. Należy do nich w pierwszym rzędzie zdecydowane popieranie przez komunizm wszystkich ruchów odśrodkowych. A w Moskwie istnieje specjalna sekcja "mniejszości narodowych," zajmująca się podsycaniem tych nacjonalizmów, które w Rosji samej zwalcza się bardzo energicznie.

W każdym razie walka z religją, którą nie wysuwano do 1930 roku na plan pierwszy, stała się w ostatnich dwóch latach sztandarowem hasłem komunizmu. Likwidacja religji w Rosji ma się dokonać w przeciągu jednej piatiletki. Ostateczny jej termin upływa w r. 1937. Inowacja na obszarach Rosji nie jest trudną i całe wieki prawosławia składały się na jej ułatwienie, czyniąc z religji narzędzie walki politycznej, której ostrze kierowało się przeciwko katolickim narodom dawnego państwa carów.

Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z katolicyzmem. W Moskwie zdają sobie dokładnie sprawę nietylko z żywotności religji katolickiej ale także ze wzmożonego działania religji chrześcijańskiej w organizacjach życia społecznego. Z tego też powodu wypracowano cały plan propagandy zagranicznej, obejmujący należycie wszystkie działy zainteresowań ludzkich.

Propaganda antyreligijna ma się więc odbywać w krajach wschodnich w ramach legalności. Nie należy sprowokować represji ze strony odnośnych rządów. Nie należy również występować pod hasłem komunizmu, zwłaszcza, jeżeli jest on niepopularny na danym terenie. Trzeba szanować poszczególne komórki życia społecznego, oddziałowując przedewszystkiem na młodzież, tak, żeby fala obojętności religijnej zatoczyła najszersze kręgi. Mimo całej różnolitości akcji — wynik jej stanie się siłą rzeczy poważnym atutem w ręku organizatorów "wielkiego wieczoru."

Zasady te można ująć w silnie zmodyfikowany wiersz A. Mickiewicza: "Czyń każdy w swym kółku, co każe duch Lenina — a całość bolszewicka sama się złoży."

Sam Lenin przedstawiał sobie tę akcję, jako operowanie jaczejkami, t. j. jednostkami liczbowo znikomemi, ale zorganizowanemi świetnie i pracującemi pod drobniejszem kierownictwem. Działalność tych grup obejmować ma niezwykle szeroką skalę — od propagandy literackiej i społeczno-naukowej, aż po akta krwawego teroru.

Rezerwy w tej kooperacji mają stanowić oddziały młodzieży. Należy je tworzyć z pomiędzy najmłodszych, czteroletnich chłopców i dziewczynek. Jest to materjał najbardziej podatny na wpływ agitacji. Również w warunkach korzystnych, można organizować "małych pionierów bezbożnictwa," do których należy wciągać nawet sześcioletnie dzieci.

"Osservatore Romano" zaznacza, że w każdym kraju program akcji bezbożniczej jest odmienny, przystosowany do warunków gospodarczych i kulturalnych, w jakich żyje dane społeczeństwo. — Charakterystycznym przykładem jest kompanja murzynów z nad Nigru, której zadaniem ma się stać walka z misjonarzami w Afryce. Tworzy się ją w Moskwie. Ma walczyć z dziesięciorgiem przykazań, które nad jeziorem Czad i wodami rzeki Simpopo głoszą wśród dzikich plemion pierwotnych misje katolickie, —za pomocą przestudjowanych w Rosji "argumentów naukowych."

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W KANCELARJI TEATRALNEJ.

— A pensja jaka, panie dyrektorze?

— Trzysta złotych na miesiąc, naiwnej więcej nie płacę.

— W takim razie pan dyrektor ma mnie za dziecko naiwniejsze, aniżeli nią jestem.

DEPESZA.

Moskwa. — Tutejszy francuski ambasador zapytywał w Paryżu, po zawarciu francusko-rosyjskiego paktu nieagresji, jak ma się ustosunkować do władzy bolszewickiej i otrzymał taką odpowiedź: — Nie łamać sobie głowy. Jak ambasador Polski otrzyma instrukcję od swego Rządu, to go pan poproś o odpis i tego się trzymaj.

NASZA POTĘGA W POLITYCE.

Oto lista wykazująca ilość posad, któremi rozporządza gubernator Henry Horner. Niechaj każdy Polak i Polka wytnie tę listę z gazety i niech wpisze sobie nazwiska nominatów gubernatora Hornera na te urzędy, ażebyście wszyscy wiedzieli, ile posad otrzymają Polacy.

Sekretarz Gubernatora — $6,000 rocznie.

Asystentka Sekretarza Gubernatora.

WYDZIAŁ FINANSOWY.

Dyrektor — $7,000 rocznie.

Asystent Dyrektora — $4,800 rocznie.

Audytor Administracyjny — — $4,800 rocznie.

Superintendent Budżetu — $4,800 rocznie.

Superintendent Sprawozdań Wydziałowych — $5,000 rocznie.

Czterech Komisarzy Podatkowych — $6,000 rocznie.

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....

Statystyk — $4,000 rocznie.

WYDZIAŁ ROLNICTWA.

Dyrektor — $7,000 rocznie.

Asystent Dyrektora — $4,800 rocznie.

Generalny Zarządca Wystawy Stanowej — $3,600 rocznie.

Superintendent Potraw i Mleczarń — $4,800 rocznie.

Asystent tegoż Superintendenta — $4.800 rocznie.

Superintendent Przemysłu Bydlanego — $5,000 rocznie.

Stanowy Weterynarz — $4,800 rocznie.

Superintendent Przemysłu Roślinnego — $3,600 rocznie.

Główny Inspektor Roślin — $3,000 rocznie.

Główny Analista Nasion — $3,000 rocznie.

Superintendent Mleczarń — $3,000 rocznie.

Superintendent Drobiu — 4,000 rocznie.

Superintendent Targów — 3,000 rocznie.

Statystyk Rolniczy — $2,400 rocznie.

WYDZIAŁ PRACY.

Dyrektor — $7,00 rocznie.

Asystent Dyrektora — $4,000 rocznie.

Główny Inspektor Fabryczny— $4,000 rocznie.

Superintendent Bezpłatnych Biur Stręczenia Pracy — $3,000 rocznie.

Główny Inspektor Prywatnych Biur Stręczenia Pracy — $4,000 rocznie.

Szef Oddziału Statystyki i Badań — $5,000 rocznie.

Przewodniczący Komisji Przemysłowej — $6,000 rocznie.

Czterech członków Komisji Przemysłowej — $5,000 rocznie.

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....

Generalny Superintendent Chicagoskich Biur Stręczenia Pracy — $3,300 rocznie.

Trzech podsuperintendentów— $2,700 rocznie.

1 ....
2 ....
3 ....

Superintendent Biura Stręczenia Pracy przy 35ej ul. — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w dzielnicy Logan Square — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy przy Sztokjardach — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w East St. Louis — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Rock Island — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Moline — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Peoria — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Rockford — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Springfield — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Decatur — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Danville — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Bloomington — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Aurora — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Quincy — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Cicero — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Galesburg — $2,100 rocznie.

Superintendent Biura Stręczenia Pracy w Waukegan i No. Chicago — $2,100 rocznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

Spokojny, a nawet na pozór zadowolony, kazał się zaraz rano zameldować Naczelnemu Wodzowi.

— Proszę powiedzieć, że w sprawie najpilniejszej! — podkreślił z naciskiem.

Skrzynecki przyjął go natychmiast. Był wypoczęty, zdrów i w pełni siły, lecz mimo to chmurny i nieprzystępny, i jakby niespokojny. Na ukłon wchodzącego odpowiedział lekkiem skinieniem głowy, niedbałym ruchem ręki wskazał mu krzesło i mruknął niewyraźnie:

— Dzień dobry, pułkowniku. Dobrze, że przychodzisz. Czy masz pan coś nowego? Bo przecież coś obmyślić trzeba!

Lecz Prądzyński nie usiadł, nie zbliżył się nawet do stołu; zachowując powinną, pełną szacunku postawę, ubrał twarz w chłodną, potrzebną powagę, po chwili skłonił się po raz drugi i powiedział cicho:

— Myślałem o sobie i o mojej tu roli przez całą noc, panie generale. Nie były to myśli wesołe i łatwe. Ale przecież niemasz położenia, z któregoby nie można było znaleźć wyjścia. Takie wyjście nareszcie znalazłem.

— Co to znowu? Co to za jakieś nowe filozofje? O czem pan, panie pułkowniku? — Skrzynecki był naprawdę zaniepokojony. Zrobił nawet ruch, jak gdyby chciał powstać, lecz spojrzawszy w chłodną, wyraźnie w sobie zamkniętą twarz pułkownika, wstrzymał się i pobladł. — Proszę się jaśniej tłómaczyć — powiedział niewyraźnie.

— Jestem poprostu tu w sztabie niepotrzebny — krótko uciął Prądzyński — może nawet staję się ciężarem. Lecz pragnę sprawie Ojczyzny służyć do ostatka. Oto jest moja prośba o dymisję, a razem najpokorniejsze błaganie, aby Wódz Naczelny raczył natychmiast przeznaczyć mnie do jakiejkolwiek służby frontowej, bojowej na pierwszej linji?

— Co pan? Co pan, panie pułkowniku? — Skrzynecki teraz spłoszył się najzupełniej. Machinalnie przyjął papiery, położył je przed sobą, rozłożył, spojrzał raz i drugi. Nagle pobladł. Była to bladość zdumienia i lęku. Pochylił się, przez długą chwilę czytał spiesznie, i wreszcie powstał gwałtownie i wyciągnął rękę: — Na miłość Boską, pułkowniku, — zawołał tym cudownie sztuczno-szczerym tonem, którym zdołał zdobyć serca wielu ludzi — widzę, żem panu nieświadomie jakąś krzywdę wyrządził, i że pan najfałszywiej wczorajszą naszą rozmowę zrozumiał! Nie chcę słyszeć o żadnej dymisji, o żadnej linji bojowej! Pan jest mózgiem tej wojny, a za ten mózg ja odpowiadam! I odemnie pan żąda, abym pana uwolnił i tem samem Ojczyźnie ciężką krzywdę sprawił?! Doprawdy, złą miałeś noc, pułkowniku!

— Gra się zaczyna — pomyślał Prądzyński, głośno zaś odpowiedział: — Rzeczywiście bardzo złą, panie generale. Ciężko się rozstać z wielką nadzieją.

— Z wielką nadzieją? Z jaką nadzieją?

— Z nadzieją wielkiego zwycięstwa, panie generale.

— A któż tu nie chce zwycięstwa? Może ja? Fałszywieś mnie wczoraj zrozumiał, panie pułkowniku. Nie chcę ja ruchu nad Okrzejkę, bo jest ryzykowny, ale nie powiedziałem, że nie chcę innego? Siadajże, pułkowniku, rozchmurz się! To ja tu od godziny myślę, jakto my razem znów naprzód pójdziemy, i nominację jego na generała właśnie chcę podpisać, a on tu mi z dymisją przychodzi! No, no! Siadajże, pogadać musimy!

Na wzmiankę o nominacji, Prądzyński drgnął. Twarz jego znowu się skurczyła, a w oczach pojawił się krótki błysk, niewiadomo, gniewu czy zaciekawienia. Nie usiadł jednak i twardo odpowiedział: — Załuję, że pan generał wczoraj mi o tem nie powiedział. Czas ucieka. Co było dobrem jeszcze wczoraj, dziś już nosi znak zapytania.

— Dymisji nie przyjmuję — prawie wesoło odpowiedział Skrzynecki — w bezradność pańską również nie wierzę. Siadaj pan, generale — silnie, ochoczo, serdecznie podkreślił — pomówimy o nowej niespodziance dla Dybicza. Wszak wzięcie Siedlec nie jeszcze zupełnie możliwe!

— Siedlec? — mimowoli krzyknął Prądzyński. — No, tak! Wziąć je możemy, powinniśmy, musimy!

— Weźmiemy! — twardo potwierdził Skrzynecki. — Siadaj pan, przekonacie się rychło i dowodnie, że ze mną można i warto pracować.

— Podług rozkazu, panie generale.

Pierwsza rozgrywka była ukończona. Rezultatem jej był nowy plan działań, zmierzających do obejścia stanowisk Rosena nad Kostrzyniem i Muchawcem i opanowania Siedlec. Równocześnie miała ruszyć grupa Umińskiego, aby zaatakować komunikacje Dybicza. Wywiad nasz otrzymał już o siłach Rosena zupełnie nowe dane, wedle których siły te, dzięki otrzymanym posiłkom, wzrosły znowu do 15,000 ludzi i 50 dział, i rozłożone były nad Kostrzyniem, oraz za Muchawcem, pod Siedlcami. O głównej zaś armji rosyjskiej wiedziano, że likwiduje swe przygotowania mostowe aż do Maciejowic włącznie, podtrzymuje je natomiast na południe od nich, i że pod Zelechowem zebrały się znaczne siły trzech broni.

Oparty na tych danych plan Prądzyńskiego był bardzo skomplikowany, a to dzięki temu, że ogólne położenie zmieniło się poważnie od 2go kwietnia. Wtedy bowiem można było ruszyć na opanowanie Siedlec, nie poświęcając zbyt wielu sił na osłonę przeciwko Dybiczowi, i mając czas poprostu na wszystko: i na zdobycie Siedlec, i na wywiezienie z nich całej zdobyczy, i na ewentualne cofnięcie się na Mińsk i przygotowanie do rozprawy z główną armją rosyjską. Obecnie było już zupełnie inaczej. Fatalna zwłoka ułatwiła i wzmocniła położenie Rosjan. Dybicz miał wolną rękę. Mógł ruszyć na Kołbiel, aby nas odciąć od Pragi, albo też ku Siedlcom i łatwo mogło dojść do bitwy nieoczekiwanej i w warunkach nieprzewidywanych.

6go kwietnia przystąpiono do wykonywania planu Prądzyńskiego. Pierwsza i trzecia dywizje piechoty stanęły w Latowiczu, dokąd w południe zjechał sam Skrzynecki. Wieczorem grupa obchodowa miała już ruszać na Wodynie, gdy Skrzynecki nagle nakazał powstrzymać całe wykonanie planu. Przyczynił się do tego przedewszystkiem zupełnie gwałtowny opór Chrzanowskiego, który plan Prądzyńskiego nazwał ryzykownym i skomplikowanym, a następnie trwożny meldunek Skarżyńskiego o tem, że w dniu 5ym kwietnia miał już przeciwko sobie pod Żelechowem cały korpus pierwszy. Zrobiły także swoje silne podjazdy, wysłane przez Gorczakowa w stronę Latowicza. W ciągu dni 7 i 8 kwietnia sztab nasz mówił tylko o możliwym ataku Dybicza na nasze siły nad Swidrem, i prawie ciągle przesuwał tu wojska. O Siedlcach nagle mówić przestano. Generalicja była pewna, że Skrzynecki przekreślił już zupełnie plany Prądzyńskiego, i, co ważniejsza, osądziła, że te plany są rzeczywiście zbyt fantastyczne i ryzykowne. To nieszczęsne przeświadczenie miało się później odbić fatalnie na nowych przygotowaniach do wyprawy i na samej wyprawie na Siedlce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

WIEK MASZYNOWY A WIEK STAROŚCI.

Dużo dziś się czyta o t. zw. Technokracji. Czy się zgadzamy z jej proponentami czy nie, widzimy jednakowoż dziennie nowe świadectwa, że nie tylko żyjemy w wieku maszynerji lecz, że świat jutrzejszy będzie nawet zupełnie dominowany przez stal i parę — przez energję.

Po jednej stronie, mamy wiedzę medyczną, która przedłuża pasmo życia; po drugiej stronie, maszynerja odrzuca robotników krótko po osiągnięciu średniego wieku. Niedawno temu, dyrektor domu starców w mieście New York (New York Home of the Aged) wykazał, że nowoczesne procesy przemysłowe odrzucają tysiące ludzi liczących tylko 50 do 55 lat; jako dowód, wskazuje na rekordy zajęć zamieszkałych w owej instytucji.

W każdym razie, jedno jest pewne, — wiek nieużyteczności kiedyś nadejdzie, i gdy ten czas przyjdzie, musi być jaki fundusz, inaczej będzie nędza. W czasach dawniejszych było miejsce dla starego człowieka. Praca ręczna była jedynym sposobem produkcji i starzy mieli znaczną wartość z powodu zręczności i doświadczenia.

Od tego czasu, atoli, mieliśmy gwałtowne zmiany w produkcji. W obecnych czasach, nawet w latach normalnych, — starzy błagają o pracę. Kompanje asekuracyjne na życie, realizując groźność położenia, kładą nacisk szczególny na ważność rychłego zaopatrzenia się koniecznym dochodem na stare lata.

Ostatnie pokolenie uważało ubezpieczenie na życie jako pośmiertne (Death Insurance), płacące za koszta pogrzebu i dające może sto albo dwieście dolarów wdowie i dzieciom; polisa na $1000 była rzeczą pospolitą. Dwadzieścia lat temu przyszła myśl, że ubezpieczenie na życie nietylko może płacić za koszta pogrzebu, lecz także może dostarczyć dodatkowy fundusz tak aby wdowa mogła sobie poradzić łatwiej przez kilka lat. Dwa lub trzy miesiące uważano jako całkiem wystarczające.

Dzisiaj, pojęcie o ubezpieczeniu jest o wiele szersze. Ludzie realizują, że celem asekuracji jest nie tyle, aby życie ubezpieczyć lecz aby ubezpieczyć siłę zarobkowania, tak żeby dochód ciągnął się dalej rodzinie na tak długo jak wdowa i dzieci potrzebować go będą.

Jedna faza obecnego stanu społecznego jest szczególnie godną uwagi. Dziennik New York Times niedawno nader dobitnie wykazał fakt, że liczba osób starych się zwiększa. Statystycznie, przyszłość należy do starych raczej niż do młodzieży. Dzieci jest mniej na świecie, a stale wzrastającą liczbą ludzi starych.

Jeżeli weźmiemy przeciętną grupę 1000 ludzi w Ameryce, według New York Times, widzimy, że 50 lat temu, gdy w grupie takiej było 381 dzieci niżej lat 15, było w niej 160 ludzi liczących więcej niż lat 45. Dzisiaj, liczba dzieci spadła do 293, lecz liczba ludzi w średnim wieku lub starszych wzrosła do 230. Co się tyczy starych, — jeśliby proporcja jaka była 50 lat temu dla ludzi liczących wyżej lat 65 pozostała tak sama, mielibyśmy teraz około 4,000,000 ludzi tego wieku, zamiast blisko 7,000,000, jak dziś mamy.

Jeśli ciąg ten mniejszej liczby dzieci i większej liczby starych będzie rosnąć, będzie wtenczas coraz mniej potrzeby ubezpieczenia dla wspomogi zależnych, ze zmniejszającą się wielkością rodziny. Będzie raczej stale konieczniejszem dostarczyć ubezpieczenia które da dochód na stare lata, z stale się zwiększającą grupą starych. — Będzie coraz więcej potrzeby by kompanje asekuracyjne kierowały funduszami starych, i zwłaszcza funduszami kobiet, ponieważ ze stale szczuplącą się ratą wzrostu ludności coraz więcej majątków stale będzie przechodzić w ręce kobiet starszych.

Może kiedyś w Ameryce zobaczymy jakiś system pensyj zarządzany przez rząd, — chociaż dotychczas takie plany wypróbowane w innych krajach nie okazały się bardzo pomyślnemi. W każdym razie, do tego czasu, będzie nader ważne dla nas wszystkich na serjo dać myśli temu problemowi dochodu na starość naszą i wejrzeć w plany wydane przez wielkie kompanje ubezpieczeniowe, celem których jest rozwiązanie takiego osobistego zagadnienia.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pan S. M. pisze: — „Mam lat 58; znajduję się w jak najlepszem zdrowiu. Chciałbym wyjąć asekurację taką bym po 12 latach mógł otrzymać $20 miesięcznej pensji. Wiele musiałbym płacić kwartalnie? Czy taką pensję mógłbym pobierać w Polsce, gdybym tam zamieszkał skończywszy lat 70”.

Odpowiedź: — Sądząc, że Panu chodzi głównie o dochód żywotny po skończeniu 70 lat, radziłbym zakupić w jednej z wielkich kompanij t. zw. „Retirement Annuity” albo „Elective Annuity”. Aby otrzymać $20 miesięcznie począwszy w wieku 70, będzie się wpłacać do tego czasu $45.50 kwartalnie ($175 rocznie) w kompanji niedywidendowej. Wpłaty wtenczas ustają i dochód się rozpoczyna. Gotówkowa, pożyczkowa lub pośmiertna wartość kontraktu w tym roku będzie $2,431. W razie śmierci przed otrzymaniem gotówkowej wartości w pensjach, różnica będzie wypłacona spadkobiercy wymienionemu w kontrakcie.

W kompanji dywidendowej, taki kontrakt kosztuje $187.44 rocznie, czyli $49.92 kwartalnie. Według dotychczasowej raty dywidendów, dywidendy przez 12 lat wyniosą około $286, a gotówkowa wartość gwarantowana $2,477. Jeżeli dywidendy się zostawi w kompanji, miesięczna pensja będzie około $24 w wieku 70, a gotówkowa wartość około $2970.

Pensje będzie pan otrzymywać **gdziekolwiek** pan zamieszka.

Pan Roman D. pyta: — „Asekuracja od wypadków o której pan niedawno pisał, — będzie mi ona płacić dochód w razie groźnego wypadku jeśli mi się zdarzy w mieszkaniu? Wiele taka polisa kosztuje płacąca $25 na tydzień dla mężczyzny, lat 32, który jest klerkiem w składzie ubrań?”

Odpowiedź: — Tak, najnowsze polisy wydane przez wybitniejsze kompanje będą płacić w razie nieudolności spowodowanej jakimkolwiek wypadkiem **gdziekolwiek** się zdarzającym: istotnie, ze wszystkich wypadków, za które jedna kompanja płaciła w ostatnich 5 latach, przeszło 25 procent zdarzyło się około mieszkania. Koszt takiej polisy dla pana, w wieku 18 do 59, będzie $30 rocznie. Oprócz dochodu od czasu wypadku, polisa ta także zapłaci koszta lekarza, szpitala, i t. d., do $500; oraz w razie śmierci spowodowanej wypadkiem, kompanja wypłaci rodzinie $5000.

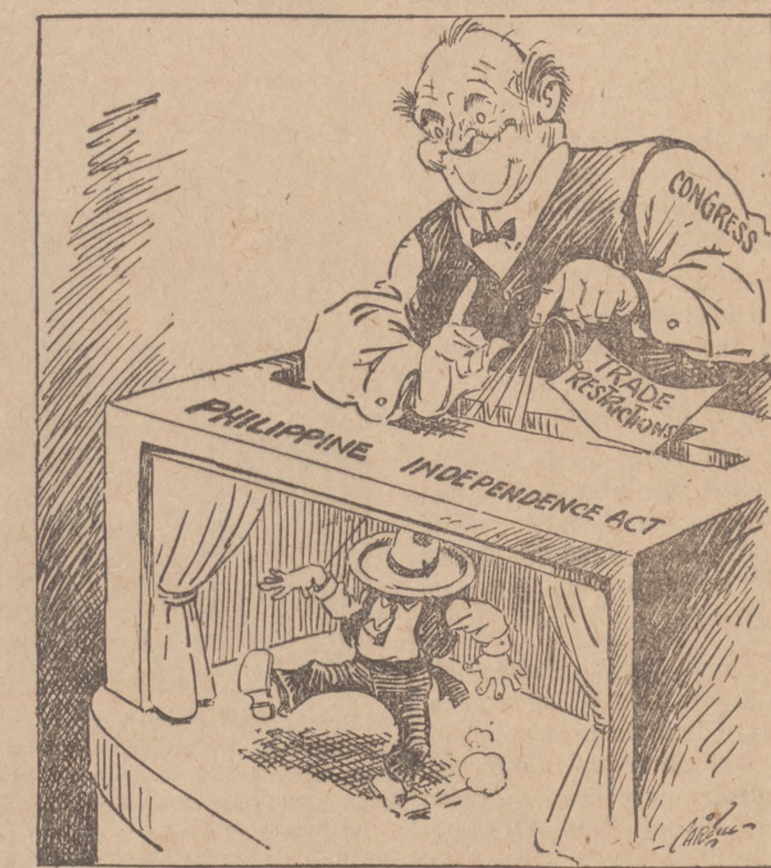
Wiel. X. pyta: — „Może mnie pan poinformować co do kosztu ubezpieczenia od wypadków dla księdza. Nie chodzi mi o pośmiertne, gdyż mam trochę „Life Insurance” w Zjednoczeniu. W razie niezdolności do pracy z powodu wypadku, by otrzymać $35 tygodniowo, wiele bym musiał płacić za kontrakt?”

Odpowiedź: — W największej kompanji od wypadków, za taki kontrakt będzie się płacić $39.60 rocznie. Oprócz tygodniowej wypłaty dochodu — polisa zapłaci za koszta lekarza, szpitala, i t. p., do $700. Oraz, za stratę rąk lub nóg lub wzroku, polisa płaci $7000.

Pan Jan T. pisze: — „Od czasu jak mieszkania dwóch mych sąsiadów okradziono zeszłego roku, z ciężką stratą dla nich, dużo myślałem o kupieniu asekuracji na to. Wiele taka polisa na $1000 kosztuje?”

Odpowiedź: — Jeżeli pan mieszka w prywatnej rezydencji lub w domu na dwie familje, koszt kompletnej ochrony „Residence Burglary, Robbery Theft and Larceny Insurance” na tysiąc ($1000) kosztuje $34.38 rocznie. Jeśli się tę ochronę podzieli — $500 na biżuterję, „sterling” srebro, futra i $500 na inną własność domową i osobistą (włączając $50 w gotówce), koszt będzie $24.06 rocznie.

FREEDOM—WITH STRINGS!



SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Philadelphia Athletics led the American league in 1926			
2. A soldier is supposed to be in bed at reveille			
3. The sobriquet of Fielding H. Yost, athletic director of Michigan, is "Hurry Up"			
4. Salem is the capital of Oregon			
5. The Zambezi river is in central Europe			
6. A cormorant is a large fish similar to the shark			
7. Arterio-sclerosis is hardening of the arteries			
8. The expression "to die intestate" is to die without having made a will			
9. England owns the island of Guam in the Pacific ocean			
10. The diet of the silk worm is the mulberry leaf			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 26 stycznia, 1893 r.

Blaine A. Andrew Carnegie udał się do Washingtonu odwiedzić chorego.

W Long Island, N. Y. wydano rozkaz aresztowania prawie całej byłej administracji miejskiej za złodziejstwa.

Z „Globe” dowiadujemy się, że nowopoślubieni państwo Szwajkartowie odwiedzili wczoraj w podróży poślubnej Springfield — i byli tam serdecznie podejmowani przez członka legislatury p. J. Kwasigrocha.

Szczyt impertynencji.

....Zaproponować lichwiarzowi, aby na wystawie w Chicago w oddziale garbarstwa wystawił „skóry”, które zdarł ze sych klientów.

Do Senatu w Albany, N. Y. wniesiony został projekt do prawa o przyłączeniu Brooklyna do New Yorku.

Nellie Mallalien, młoda 25-letnia kobieta oskarżona jest o to, że w ciągu ostatnich trzech latach trzy razy... wyszła za mąż. Za dużo małżeństw, a jak wiadomo, co za dużo, to może zaprowadzić.... do kozy.

Tani opał.

— Co tu u was tak gorąco, pani Piotrowo? Widać macie dużo węgla

— Nie proszę pani, tylko mój mąż pracuje teraz przy rozdawaniu politycznych ulotek.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

„ZDROWOTNE” NIEDORZECZNOŚCI.

Poniżej pomówimy o niewłaściwych czasem pozornie skutecznych zarządzeniach "zdrowotnych."

Chybioną, a nawet wprost fałszywą jest często pierwsza pomoc w wypadkach omdlenia i kurczy, jakiej udzielają ludzie nie mający pojęcia o zasadach zdrowotności. Każdy w takim razie sądzi, że należałoby choremu zadać jakiś środek działający wewnętrznie, i nie szczędzi dobrych rad, które są wszystkie nie na miejscu. Podnosi się wtedy oto osobę omdlałą i wlewa się jej, nawet używając przemocy, do ust wódki, kropli żołądkowych lub czegoś, podobnego. Otóż tak się czynić nie powinno. Omdlałą osobę należy pozostawić na podłodze, bo w takiem położeniu dopływ krwi do mózgu najlepiej i najprędzej znowu nastąpi. Zato trzeba otworzyć okna, aby niemi weszło, jak najwięcej świeżego powietrza i pousuwać części ubrania uciskającego. W usta nie należy pod żadnym warunkiem wlewać jakichbądź płynów, bo człowiek omdlały niczego nie połyka. W skutek tego płyn może się dostać do przewodu oddechowego i spowodować ciężkie zapalenie płuc.

Przy wypadkach krwawienia wszelakiego rodzaju czy to z nosa, czy z rany ciętej, czy z żylaków popełnia się wiele błędów pod względem zdrowotności. Przy krwawieniu z nosa nie trzeba pochylać głowy naprzód, nie wypierać krwi sapaniem, ani też nie przyciskać do nosa chustki zwilżonej wodą. Należy zachować się jak najspokojniej, przechylić głowę w tył, ubranie i koszulę koło głowy rozpiąć i rozłożyć, wsunąć kawałek waty do tej dziurki w nosie, z której krew sączy i przycisnąć palcem ścianę zewnętrzną nosa po tej samej stronie do ścianki środkowej. Celem pędzącego zatamowania upływu krwi można także zastosować zimne okłady na karku i na łydkach, oraz przykładać worek z lodem do nosa i czoła. Jeżeli w takim razie upływ krwi nie ustanie w krótkim czasie, natenczas trzeba posłać po doktora.

Nigdy nie należy krwawiących ran podtykać pod wodę z wodociągu płynącą, bo woda powstrzymuje ścinanie się krwi. Jeżeli rana jest mała natenczas pozwolić spokojnie krwi upływać, aż sama przestanie sączyć, ponieważ krew spłukuje i zabiera z rany wszysko, coby mogło spowodować tworzenie się ropy, a potem nałożyć czysty zupełnie kawałek bielizny na ranię i tak silnie obwiązać, aby brzegi rany były do siebie przyciśnięte. Każde mniejsze krwawienie zatrzymuje się takim sposobem w krótkim czasie.

Przy upływie krwi z żylaków trzeba przedewszystkiem usunąć wszysko, co może wywierać jaki nacisk na nie, a więc podwiązki, spinki u spodni i sukien w pasie nogę podnieść prostopadle w górę, okryć czystym płatkiem krwawiącą żyłę i obwiązać nogę elastycznym bandażem, od stopy poczynając ku kolanu.

„Zdrowotną“ niedorzeczność popełnia wielu ludzi latem, chodząc z gołą głową w słońcu. Światło słoneczne działa niewątpliwie bardzo dodatnio, mimoto niezdrowem jest bezpośrednie stykanie się jego promieni z głową naszą. Po większej części skutkiem tego bywają bóle i bicie serca, a przy dłużej trwającem wystawianiu głowy na promienie słoneczne zdarza się udar, którego oznaką jest omdlenie wymioty i silne bóle głowy. W żadnym razie nie powinno się małych dzieci wystawiać na słońce, wywozić ich podczas gorączki południowej i pozwolić im bawić się w słońcu z głową nieokrytą.

Zimne okłady są wskazane przy zapaleniach, tylko trzeba je stosować w odpowiedni sposób. Wilgotny okład z materjału przepuszczającego można, gdy powietrze jest ciepłe, zatrzymać także na ulicy. Zimą natomiast należy członek, zaopatrzony w zimny okład, zawinąć w gruby, ciepły szal, czy chustkę, bo inaczej może ulec zmarznięciu. Nie wolno np. nałożyć na piersi tylko zimnego okładu bez dalszego zabezpieczenia, bo w takim razie może łatwo woda przesączyć do reszty ubrania, z czego powstać może znowu zaziębienie, a nawet zapalenie płuc.

Do „zdrowotnych” niedorzeczności należy także przechowywanie płynów trujących i gryzących we flaszkach od piwa lub wina, niecenie ognia za pomocą benzyny, nafty, pranie rękawiczek benzyną przy ogniu, lub świetle otwartem, oraz tak zwany antyseptyczny sposób odkażający mycia głowy eterem przy otwartem świetle, jadanie owocu nieczyszczonego i niemytego i niejedna inna czynność, o których pomówimy przy innej sposobności.

Posiedzenie Plenarne Okręgu 1go Stow. Wet. Armji Polskiej.

Posiedzenie plenarne Okręgu odbędzie się w piątek, dnia 27 stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Juljusza Słowackiego, przy 48mej i South Paulina ulicy. — St. Krygowski, prezes.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

WIFE PRESERVERS

Put several shelf papers on the shelves on which you store your pots and pans. When the top paper is soiled it is easy to slip it off and you have a clean one underneath.

KUPON
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
26go STYCZNIA, 1933
Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.



NA WIELKOŚĆ 36 DO 46.

Anne Adams Modełko 2536.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji i 1⅛ jarda kontrastowej materji.

ZUPEŁNIE ODMIENNY FASON SUKIENKI.

Modełko 382.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 i 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji w paski, także ¾ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

TRANSPORTOWANIE RANNYCH W CHINACH.

Rannych żołnierzy japońskich w walkach pod Szanghajkwanem ładowano w pociągi i odstawiono do Czinczowa, głównej kwatery 8ej dywizji japońskiej, gdzie się znajdowała również stacja ratunkowa.

CZY NIE PRAWDA!



Straszny Wypadek w Rodzinie Polskiej.

Grzegowicz i żona zginęli w eksplozji i pożarze.

Newark, N. J., 26. stycznia. Straszną śmiercią zginęli Eugenjusz i Władysława Grzegowicze, młode małżeństwo, znani dobrze w tutejszej kolonji polskiej.

Grzegowicz, liczący lat 25, malarz z zawodu, gotował na piecu żywicę i terpentynę, potrzebne do mieszania farb. Nagle nastąpiła eksplozja, która oblała płynem Grzegowicza i jego żonę, wzniecając nadto pożar w mieszkaniu. Nie mogąc dostać się do drzwi, które już się paliły, obydwoje małżonkowie, w palącem się na nich odzieniu, wyskoczyli oknem. Grzegowicz upadł tak nieszczęśliwie, że roztrzaskał sobie głowę zabijając się na miejscu. Jego żonę, śmiertelnie poparzoną, zawieziono do szpitala, gdzie w parę godzin później w strasznych męczarniach zakończyła życie.

Wspólny pogrzeb nieszczęśliwych małżonków odbył się z kościoła św. Stanisława przy tłumnym udziale publiczności.

STIMSON INTERWENJUJE W ZATARGU POMIĘDZY PERU I KOLUMBJĄ.

Powołuje się na pakt pokojowy Kellogga.

Washington, 26. stycznia. — Sekr. stanu Stimson wysłał wczoraj do rządu republiki Peru notę powołującą się na pakt przeciwwojenny Kellogga w usiłowaniu odwrócenia wojny pomiędzy Peru i Kolumbją o port Letycję, na rzece Amazonce.— Akcja amerykańska przyszła na skutek apelu Kolumbji do wszystkich państw podpisanych na pakcie Kellogga.

Rząd Kolumbji zarzucił, że Peru jest winne agresji z pogwałceniem warunków paktu pokojowego. P. Stimson powiedział w swojej nocie rządowi peruwjańskiemu, że jego obowiązkiem jest usunąć swoich obywateli z Letycji i załatwić spór graniczny z Kolumbją środkami pokojowymi.

ILLINOIS POTRZEBUJE 92 MILJONY NA AKCJĘ RATUNKOWĄ W 1933.

Liczba Bezrobotnych i Opuszczonych Rośnie.

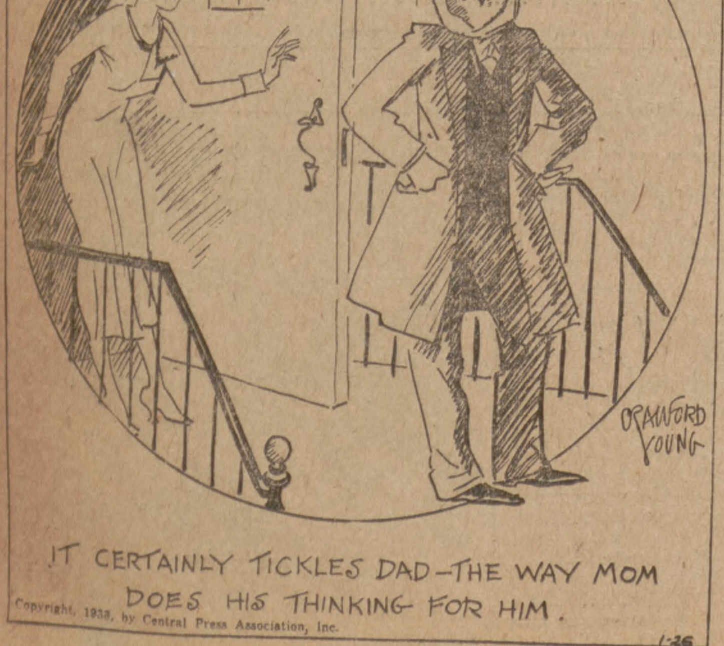
Springfield, Ill., 26 stycznia. — Czwarty raport Komisji Ratunkowej w Illinois otrzymała wczoraj legislatura od Edwarda L. Ryersona, prezesa, który zjawił się w celu przedstawienia swoich poglądów na proponowany stanowy podatek od sprzedaży. Według obliczeń komisji, na akcję ratunkową w Illinois będzie potrzeba w tym roku $92,000,000 w funduszach stanowych lub federalnych.

Sprawozdanie powiada, że ustawodawstwo przeprowadzone na czwartej specjalnej sesji legislatury dla zapewnienia nowych funduszów lokalnych nie obniży zapewne poważniej powyższych obliczeń. Jako dwa główne czynniki przeszkadzające takiej redukcji podano niepewność rynku zbytu dla bondów ratunkowych pow. Cook, oraz istnienie procesu mającego na celu przeszkodzenie używaniu funduszów z podatku gazolinowego na akcję ratunkową.

"Liczba opuszczonych osób w Illinois rośnie w dalszym ciągu — sprawozdanie stwierdza — i problem niesienia pomocy przybrał ogromne proporcje. Liczbę bezrobotnych w Chicago w październiku obliczano na pomiędzy 750,000 a 800,000, a w całym stanie na pomiędzy 1,300,000 a 1,400,000. Od października zatrudnienie spadło pokaźnie."

W listopadzie, około 260,000 rodzin, z tego około 146,000 w Chicago, korzystało z pomocy. Prócz tego udzielono w owym miesiącu pomocy 24,500 osobom pojedynczym.

THE TUTTS — By Crawford Young



KLUB OBYWATELSKI W BRIGHTON PARK.



Rycina powyższa przedstawia nowy zarząd Obywatelskiego Klubu Ulepszeń w dzielnicy Brighton Park. Z lewej strony ku prawej (siedzący): B. Paczkowski, wiceprezes; Józef Gumiński, prezes; N. Strzycki, sekretarz; Stojący: Ks. Jakób Strzycki, założyciel klubu; W. Marciniak, L. Kunka i J. Cichoszewski, dyrektorzy; F. Lassa, skarbnik; K. Moczarski i J. Baran, dyrek. Klub ten istnieje cztery lata. Pracuje dla dobra obywatelstwa tej dzielnicy.

Z BRIGHTON PARK

W przyszłym miesiącu w całym kraju, odbywać się będą obchody z okazji tak zwanego „Twenty third Anniversary of Scouting of America", 23ej rocznicy założenia skautingu w Ameryce. W dzielnicy Brighton Park w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników pod kierownictwem głównych skaut mistrzów, p. Stan. Chmiela i p. Kazimierza Kucharskiego, tutejsi skauci przygotowują program, w którym wystąpią dnia 8go lutego, w pawilonie parku McKinley, przy ulicy 39tej i Western Blvd. Wstęp wolny.

Na zeszłem posiedzeniu skautowskim oddziału 465, odbytem w sali śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, został obrany nowy zarząd. Nowy zarząd tworzą: ks. Paweł Mytyś, kapelan; Józef Workowski, Stefan Strenk, Józef Gumiński, komitet skautów; Stanisław Chmiel, skautmistrz, F. Góralski, podskautmistrz; M. Pietraszek, młodszy podskautmistrz; Jan Mizera, starszy przew. patrolu; Wł. Chmiel, sekretarz; M. Stec i Ed. Marciniak, przyw. patrolu; Jan J. Kutt, kasjer. W piątek, dnia 28 kwietnia, odbędzie się instalacja nowego zarządu, połączona z wieczorkiem.

*

Odbył się pogrzeb staruszki, matki licznej rodziny, ś. p. Fr. Zalewskiej która zmarła po krótkiej chorobie. Orszak żałobny wyruszył z domu żałoby p. nr. 4147 Archer ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Obrządku eksportacyjnego dopełnił X. Paweł Mytyś, który odprawił Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Solo odśpiewała panna H. Stanczewska. — Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Trumnę ze zwłokami nieśli: Rajmund Kiedra, Władysław Filiński, Franciszek Petka, Henryk Filiński, Adam Cieciwa i Edward Job. Pogrzebem zajmował się Jan Patka i syn.

*

Jakób Wietrzyński, zam. p. nr. 5232 So. Maplewood ave., który przed kilku tygodniami uległ wypadkowi, po którym doznał ataku paraliżu prawego boku, znajduje się w szpitalu Chicago. Jest on ojcem Dr. Stanisława F. Wietrzyńskiego.

*

Stanisław Witos, zam. p. nr. 5013 S. Marshfield ave., poddał się operacji gardła w szpitalu Chicago.

*

Klub Polityczny Pań 12 wardy, odbędzie posiedzenie we czwartek 26 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. C. Cichoń, p. nr. 2959 W. 40ta ul. Klub polityczny pań, 12tej wardy obchodzi pięciolecie i z tej okazji urządza bal i przedstawienie sztuki „Brzytwa Swatem", w niedzielę 12 lutego o godzinie 7mej wieczorem, w sali ob. S. Cichoń, przy Sacramento i 40tej ul.

*

Stanisław Czypka, farmer z Chicago Heights, poddał się w tych dniach operacji gardła w szpitalu Chicago.

*

Przed kilku dniami poddał się poważnej operacji Jan Krzymiński, zam. p. nr. 4501 South Troy ul. w szpitalu Chicago.

*

Henryk Luberacki, zam. p. nr. 1405 W. 47ma ulica, na polecenie dr. Wietrzyńskiego, został przewieziony do szpitala Chicago. Zaniemógł on na zapalenie płuc.

*

Stanisław Slempa, zam. p. nr. 4509 So. Richmond ulica, został w tych dniach operowany na ślepą kiszkę.

*

W ubiegłym tygodniu w notatkach z Brighton Park, była podana notatka, iż panna Jadwiga Welnowska, zam. p. nr. 4830 So. Karlov ave., podczas kłótni z macochą miała uderzyć szklane drzwi, co się nie zgadza z prawdą. Mylny był raport policji, bowiem panna Welnowska, stwierdziła nam, iż kłótni między nimi nie było, a pokaleczenie jej ręki stało się przypadkowo.

*

Przed kilku dniami poddała się poważnej operacji w szpitalu Chicago, pani C. Rusecka, zam. p. nr. 3017 W. 41 ul. Operacja udała się pomyślnie i pacjentka powraca do zdrowia.

*

Tow. Im. Marji Konopnickiej grupa 36ta Wolne Polki na Ziemi Washingtona, urządza bal w niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali Szymona Cichoń, p. nr. 2959 W. 40 ul. Początek o godzinie 5tej po południu.

*

Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, odbyło swe roczne posiedzenie instalacyjne. Przysięgę odebrała pani L. Bradel. Zarząd tworzą: panie J. Rolewicz, prez.; A. Klus, wiceprezeska; M. Myszkowska, sekr. prot.; A. Piarowska, sekr. fin.; M. Kucharska, kas.; J. Hojnacka i M. Bielska, radne; Lud. Maćkowiak, marszałkini; A. Korzeniowska, chorąż.; K. Wyza i M. Tomaszewska, podchorąż.; Nowicka, A. Korzeniowska i Jankowska, kom. chorych. Delegatka domu Polskiego J. Rolewicz, J. Hojnacka, M. Nowak, A. Korzeniowska, F. Kane, M. Koniewska, S. Ryszkiewicz i M. Lenart. Po instalacji komitet poprosił wszystkich do zastawionych stołów i przy miłej pogawędce spędzono mile czas.

*

W poniedziałek w sali Wolność, 4615 S. Mozart, odbyło się posiedzenie instalacyjne. Na posiedzeniu tem byli zaproszeni goście z Okręgu 2, dhna K. Drzewiecka, wiceprez.; W. Kościański, sekr. i Sz. Obrzut, naczelnik. Do odebrania przysięgi poproszoną została dhna Kl. Drzewiecka, Zarząd stanowią: M. Koniewska, prez.; K. Wyza, wiceprez.; Marja Myszkowska, sekr. prot.; A. Piarowska, sekr. fin.; J. Hojnacka, kas.; S. Bonkowska i A. Tada, radne; J. Gruszczyńska, chorąż.; M. Gabrysiak i M. Nykiel, podchor.; A. Piarowska, organ.; R. Wiewiórkiewicz, naczel.; Irena Malinowska, podnacz. Po złożeniu przysięgi przemówiła do zebranych dhna K. Drzewiecka, nawołując członkinie do pracy. — Przemawiały także W. Kościański i S. Obrzut. Potem podano przekąskę.

Grono przyjaciół urządziło niespodziankę z okazji dwudziestolecia pożycia małżeńskiego pp. Bolesława i Emilji Koczyńskich zamieszkałych p. nr. 4632 So. Whipple ul. Państwo Kaczyńscy podejmowali gości po staropolsku, to też bawiono się do późnej pory.

*

Jan Stanek, zam. p. nr. 4623 S. Albany ave., poddał się w tych dniach operacji w szpitalu Chicago.

*

Pani Zofja Maziarka, żona Alberta J. Maziarki, zam. pnr. 2949 W. 43 ulica w ubiegły wtorek rano powiła córeczkę, z której są uradowani.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się regularne posiedzenie klubu Długie, w lokalu Jana Ukleji, pod nr. 4225 So. Kedzie ave. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa.

*

W domu pp. Stalińskich, zam. p. nr. 2706 W. 42ga ulica, z okazji imienin gospodyni domu, pani Agnieszki Stalińskiej, urządzono niespodziankę, którą zajęły się jej córki. W zabawie brali udział: Fr. Olszewski, Marta, Jan, Dorota, Lillian i Edward Ryszkiewicz, Wirginja, Franciszek i Aniela Stalińscy, pp. Jaroch, p. Krajewski, p. Nowak, pp. Bocian, pp. Davis, pp. Byta i inni.

*

W tych dniach w domu pp. Piotra i Rozalji Bierc, zam. p. nr. 4621 S. Albany ave., zapanowała wielka radość z powodu urodzin zdrowego synka.

*

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady urządza zabawę instalacyjną w przyszłą niedzielę po południu, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

MATKA ODUCZA DZIECKO TORTURĄ OD KŁAMSTWA.

New York, 6. stycznia. — Niejaka Lillian Bradley, lat 27, stanie przed sądem, aby się wytłumaczyć z oskarżenia wniesionego przeciw niej przez B. Chapmana, dyrektora Tow. Ochrony Dzieci.

Bradley'owa miała przyłapać swoją 9-letnią córeczkę na kłamstwie. Ze słowami „Ja cię nauczę mówić prawdę", matka wzięła dziecko do kuchni i tam zapałkami przypiekła jej końce palców i koniec języka.

Przez dzieci sąsiadów, przed którymi dziewczynka się skarżyła na srogość matki, wiadomość o torturowaniu dziecka dostała się do Tow. Ochrony Dzieci.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



DE VALERA ZWYCIĘŻYŁ.



Rezultaty wtorkowych wyborów w Irlandji dały olbrzymie zwycięstwo Eamonowi de Valerze, prezydentowi Irlandji i wodzowie silnego obecnie bloku republikańskiego, dążącego do zupełnego oderwania się od Wielkiej Brytanji. Ryciny przedstawiają podobizny dwóch przeciwników politycznych. Po stronie lewej — Wm. T. Cosgrave i prez. Eamon de Valera (w okularach), który został nadal prezydentem Irlandji.

Napoleon III., a Powstanie Czerwonego Krzyża.

Rola, jaką odegrał Napoleon III w okresie powstania idei Czerwonego Krzyża, powinna być stanowczo więcej ogólnie znaną.

Napoleon III otoczył szczerą sympatją pierwszych pionierów Czerwonego Krzyża, nie szczędził im żywego poparcia, w pierwszym zaś rzędzie Henrykowi Dunant, właściwemu jego twórcy.

Henryk Dunant, rodem z Genewy, będąc świadkiem okrutnej bitwy pod Solferino, gdzie 24 czerwca, 1859 r., 300 tysięcy ludzi zmagało się z sobą przez 15 godzin i gdzie większość rannych zmarło na polu bitwy na skutek braku pomocy, prześladowany wciąż wizją tych strasznych cierpień, ogłosił w 1862 r. gorące wezwanie do opinji całego świata, w formie małej książeczki zatytułowanej "Wspomnienie z pod Solferino". Przedtem jednak zwrócił się Dunant do generała Beaufort d'Hautpoul, szefa sztabu i dowódcy armji, zajmującej Toskanję, z prośbą o poparcie wobec cesarza Napoleona III, swych humanitarnych projektów, tyczących się neutralizacji rannych na polu bitwy. Było rzeczą niezmiernej wagi zainteresowanie cesarza tą kwestją, Francję bowiem uważano wówczas za pierwszą potęgę świata.

Dunant wspomina w swoich pamiętnikach, iż starania podjęte przez gen. Beaufort d'Hautpoul zapewniły mu moralne poparcie cesarza, tembardziej mu potrzebne, że zwalczać musiał niechęć Intendentury, od której zależna była Służba Zdrowia.

Po wielu usiłowaniach pobudzenia opinji publicznej i osób wpływowych, zdołał Dunant, 25 maja 1864 r., powołać w Paryżu do życia "Komitet tymczasowy Francji, Towarzystwo Pomocy rannym wojskowym", Opinja publiczna została więc poruszona; jednocześnie, na skutek rozkazu Napoleona III, Dunant upoważniony został do wejścia w kontakt z francuskiem Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Dalsze starania Dunanta, jego wędrówki odbywane z kraju do kraju dla pobudzenia rządów w tym kierunku, doprowadziły wkońcu do zwołania w Genewie międzynarodowej konferencji dnia 8 sierpnia, 1864 r.

Napoleon III zaręczył osobiście. Dunant'owi, iż weźmie czynny udział w tym oficjalnym kongresie Państw, o ile inne narody należące doń będą i jeżeli zaproszenia przesłane zostaną oficjalnie przez Najw. Radę Związkową Szwajcarską. Gdy Rada spełniła jego życzenie, cesarz, wierny danemu przyrzeczeniu, polecił wydać do innych Państw cyrkularz popierający zaproszenie Rady Związkowej.

Uchwały konferencji zostały uznane przez Napoleona III.— Stopniowo Francuskie Towarzystwo pomocy zaczęło się rozwijać. "Z rozkazu cesarza Napoleona III, — pisze Dunant, — kilku generałów zostało mianowanych członkami rady towarzystwa, 25 czerwca, 1865 roku, zaś Napoleon III, wyraził życzenie przyjęcia na audjencji deputacji komisji towarzystwa. Okazawszy jej dużą życzliwość, cesarz raczył wyróżnić twórcę i realizatora dzieła, poczem z wielkiem zainteresowaniem dopytywał się o stan towarzystwa, o jego organizację i środki rozwoju. Dalej cesarz dziękował członkom towarzystwa w słowach bardzo pochlebnych za zrozumienie wielkości idei neutralizacji rannych wojskowych, okazał wielkie zadowolenie, — że Towarzystwo Francuskie i towarzystwa wszystkich części świata miały wyznaczone pierwszorzędne miejsca na wystawie 1687 roku, wreszcie raczył się zapisać na członka towarzystwa, co uczynili również cesarzowa i następca tronu."

Z faktów wyżej przytoczonych widzimy, że cesarz Napoleon III nie pozostał obojętny wobec wielkiej idei Czerwonego Krzyża — historja mu to zapamięta.

ROOSEVELT ROZWAŻA SPRAWĘ OBCIĘCIA WYDATKÓW RZĄDOWYCH.

W. D. Hines możliwym dyrektorem budżetu.

Warm Springs, Ga., 26. stycznia. — Prezydent-elekt Roosevelt zajął się wczoraj rozważaniem problematu obcięcia wydatków rządu federalnego.

Zapowiadając, że zamierza dotrzymać swojej obietnicy zredukowania budżetu o 25 procent, p. Roosevelt spędził szereg godzin na rozmowie z S. Sherley'em, swoim doradcą budżetowym i W. D. Hinesem, dyrektorem federalnej administracji kolejowej podczas wojny. W związku z wizytą p. Hinesa krążą pogłoski, że pan Roosevelt ofiaruje mu stanowisko dyrektora budżetu.

Bernard Baruch, kapitalista z New Yorku, który popierał kandydaturę Roosevelta jeszcze przed konwencją w Chicago, odjechał wczoraj do domu po dwudniowej wizycie w „Małym Białym Domu". Nie chciał on komentować natury swoich rozmów z Prezydentem-elektem.

FEDERALNY PODATEK GAZOLINOWY PRZEDŁUŻONY NA ROK.

Washington, 26. stycznia. — Demokratyczni członkowie poselskiej komisji dróg i sposobów postanowili wczoraj zatrzymać na jeden więcej rok 1-centowy podatek gazolinowy.

Prezes Collier powiedział, że komisja odbędzie dzisiaj przesłuchy w tej sprawie i że rychła akcja jest zapewniona. Decyzja członków demokratycznych była jednomyślna.

Oblicza się, że podatek gazolinowy przyniesie w przyszłym roku fiskalnym około $137,000,000.

PARADA INAUGURACYJNA POTRWA DWIE GODZINY.

Washington, 26. stycznia. — Komitet inauguracji Prezydenta postanowił, że parada inauguracyjna będzie ograniczona do dwóch godzin i 10,000 maszerujących.

Tentatywne plany przewidują sformowanie czterech dywizyj, które poprowadzi gen. J. J. Pershing jako wielki marszałek.

DWA TORPEDOWCE ZDERZYŁY SIĘ NA PACYFIKU.

San Diego, Cal., 26. stycznia. Torpedowce amerykańskie „Tarbell" i „Dahlgreen" zderzyły się w drodze do wysp Hawajskich na manewry floty.

„Dahlgreen" doznał tak poważnych uszkodzeń, że zawrócił do tutejszego portu. Drugi torpedowiec podążył dalej z flotą.

349 MILJONÓW DLA DEPARTAMENTU WOJNY.

Washington, 26. stycznia. — Izba aprobowała preliminarz budżetowy dept. wojny opiewający na $349,000,000 na utrzymanie i prowadzenie urządzeń militarnych i na czynności niemilitarne. Kredyty są większe o $3,000,000, niż polecone przez komisję budżetową.

Chłop ma rację.

— Moja żona muchy nie skrzywdzi.

— Gadanie. A nie mówiłeś, żeś dostał od niej wczoraj talerzem w łeb.

— Dostałem, ale czy ja jestem muchą?

SEZ YOU Answers

1. False. The New York Yankees. 2. False. He is supposed to arise. 3. True. 4. True. 5. False. Central Africa. 6. False. A large voracious sea bird. 7. True. 8. True. 9. False. The United States. 10. True.

PREZYDENT-ELEKT W WARM SPRINGS.



Franklin D. Roosevelt z córką, panią Anną Dall, po przybyciu do "Małego Białego Domu" w Georgia na kilkotygodniowy wypoczynek. (Klisza Prasy Słow.)

Obok ... Uniwersytetu ... by uwidoczni...

Lond... Dł...

Ale Robi ...

Washingto... W odpowiedz... publikowano ... Anglja akcep... wane przez ... ramienia Pro... Roosevelta za... słania misji ... kwestji rewiz... nych po 4. m...

Londyn da... wyraz pragn... Rooseveltem ... redukcji, jeż... 4-miljardoweg... skiego. Jedna... ekonomicznyc... tutejszy może ... glji, Londyn ... może brać na ... bowiązań prze... światową kon... miczną.

Z Dor... Kolegju...

Członkowie ... Kolegjum św. ... ki, w nader pol... brali się w ul... łek wieczorem ... stycznej Gordo... czne obrady i... ków na rok bie...

Posiedzenie ... twą, odmówion... lata Tomasza P... przewodniczył ... Martinus, a sek... L. Pinkowski. ... przyjęciu proto... mianował kom... w skład kto... B. Pstrong, p. ... Gramza, dr. J. ... secki. W czasie ... zajęty spełnian... wiązku, do które... łany, X. prof. ... ski, C. R. przen...

Zgoda!

Kermit Roosevelt, ... Prezydenta Teodora ... ry będzie towarzyszy... elektowi Franklinowi ... w wycieczce wak... cie V. Astora. W ... rych departują się w... godzenia się dwóch g... tyltów, demokratycz...

SZCZĄTKI PAŁACU ALEKSANDRA WIELKIEGO.

Obok wielkich schodów w pałacu Perpsepolis Aleksandra Wielkiego, z 330 roku przed Chrystusem, uczeni Uniwersytetu Chicagoskiego odkopali inną część tego pałacu, czyli mniejsze schody, prowadzące do pałacu. Rzeźby uwidocznione na rycinie, przedstawiają pracę ówczesnych rzeźbiarzy perskich.

Londyn Godzi Się na Układy Dłużnicze z Rooseveltem.

Ale Robi Zastrzeżenia Co Do Spraw Ekonomicznych.

Washington, 26. stycznia. — W odpowiedzi, której tekst opublikowano wczoraj wieczór, Anglja akceptowała wystosowane przez sekr. Stimsona z ramienia Prezydenta-elekta F. Roosevelta zaproszenie do przysłania misji w celu omówienia kwestji rewizji długów wojennych po 4. marca.

Londyn daje w swojej nocie wyraz pragnieniu dobicia z p. Rooseveltem targu na punkcie redukcji, jeżeli nie umorzenia 4-miljardowego długu angielskiego. Jednak co do koncesyj ekonomicznych, których rząd tutejszy może zażądać od Anglji, Londyn powiada, że nie może brać na siebie żadnych zobowiązań przed zapowiedzianą światową konferencją ekonomiczną.

Treść noty zakomunikowano telefonicznie p. Rooseveltowi w Warm Springs. Odpowiedź Anglji nadeszła do departamentu stanu w chwili, kiedy w senacie toczyła się namiętna dyskusja na temat możliwej rewizji długów wojennych. — Przemówienia senatorów wskazywały, że skasowanie długów, lub ich redukcja, spotka się, jak dotąd, z silną opozycją w kongresie.

Prezydent Hoover zażądał wczoraj od Europy stabilizacji pieniądza i powrotu do podstawy złotej wzamian za rekonsyderację długów wojennnych. Sądzi on, że naród amerykański jest uprawniony przynajmniej do tej kompensaty, która wstrzyma zalew Ameryki tanimi towarami zagranicznymi.

Z Dorocznych Obrad Alumnów Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Członkowie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, w nader pokaźnej liczbie, zebrali się w ubiegły poniedziałek wieczorem, w sali gimnastycznej Gordon Gym, na doroczne obrady i wybór urzędników na rok bieżący.

Posiedzenie rozpoczęto modlitwą, odmówioną przez X. prałata Tomasza P. Bonę, po której przewodniczył prezes p. Józef Martinus, a sekretarzował prof. L. Pinkowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, prezes zamianował komitet nominacyjny, w skład którego weszli: p. B. Pstrong, p. A. Schiebe, p. A. Gramza, dr. J. Liss i p. J. Łasecki. W czasie gdy komitet był zajęty spełnianiem swego obowiązku, do którego został powołany, X. prof. Józef Pruszyński, C. R. przemówił na temat lojalności względem Alma Mater. Po przemówieniu X. Pruszyńskiego, C. R., które oczywiście wywarło na wszystkich jak najlepsze wrażenie, lista urzędników została przez komitet przedstawiona i później nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego wchodzą: Jego Ekscelencja X. Biskup Stanisław V. Bona, D. D. z diecezji Grand Island, Neb., honorowy kapelan; X. Jakób Strzycki, proboszcz parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, kapelan; X. Mieczysław N. Starzyński, C. R. rektor Kolegjum św. Stanisława Kostki, honorowy prezes; p. Michał Grzybowski, prezes; p. Józef Martinus, ustępujący prezes; p. Jan Konopa, sr. pierwszy wiceprezes; p. Franciszek Brodnicki, drugi wiceprezes; p. Stanisław Pawlicki, sekr. prot.; p. Aleksander Bąk, sekr. fin.; p. Józef Sroka, skarbnik; p. Tadeusz Tryba, odźwierny. Uchwalono bowiem odbyć instalację nowo obranych urzędników w połączeniu z zabawą karcianą, w dniu 5go marca, b. r. Uchwalono również, z okazji nadarzającej się sposobności, mianowicie wszechświatowej wystawy postępu urządzić walny zjazd Alumnów, w którym wezmą udział wszyscy wychowankowie Kolegjum św. Stanisława Kostki rozproszeni po różnych zakątkach tego kraju. Ta Matka Duchowna — Alma Mater, przez pięć lat każdego z nich tuliła pod skrzydła swoje, a gdy się rozwinęli pod jej czułem okiem, wypuściła ich w życiowy bój, pokładając w ich duszach nadzieję przejasną, że nie zdepcą tego ziarna, które w ich duszach posiała, t. j. Wiary czynnej, polskości gruntownej i obywatelstwa szlachetnego.

Czcigodny rektor X. M. Starzyński, C. R. z wielką przyjemnością ofiarował pewne ubikacje gmachu kolegjalnego na kwaterę wspólnych zebrań towarzyskich dla zamiejscowych członków kolegjum św. Stanisława Kostki.

Po wyczerpaniu bieżących spraw, zakończono obrady a przystąpiono do posłuchania nader interesujących przemówień. Pierwszym był X. rektor Starzyński, C. R. ,który mówił o latach spędzonych w kolegjum na ławie szkolnej, później o stowarzyszeniu, które przy każdem spotkaniu ożywia w pochodzie lat zagasłe wspomnienia. Nawoływał alumnów do umiłowania wszystkiego co polskie. Winniśmy być dumni z naszej historycznej przeszłości, z naszej przebogatej literatury, o której wielcy ludzie w narodzie z wielkiem uznaniem się wyrażają. W końcu złożył życzenia, by stowarzyszenie wychowanków kolegjum św. Stanisława Kostki wzrastało, by jak dotąd tak i nadal było ogniskiem natchnionej troski o wszystko co katolickie i polskie. Takie właśnie zadanie wiernie spełnia Alma Mater, dźwigająca młodzież naszą na wyższy stopień nauki i kultury. Drugim mówcą był X. prałat Tomasz Bona, który zachęcał alumnów do konkretnej pracy w stowarzyszeniu, do zwalczania różnych przeciwności i do bronienia zasad katolickich i polskich, bowiem w jedności siła i potęga. Podziękował przy tej okazji X. prałat stowarzyszeniu za upominek jaki mu został przez alumnów ofiarowany, z okazji srebrnego jubileuszu jego kapłaństwa. — Ponadto przemawiali: X. prof. A. Fischer, C. R., X. Jakób Strzycki, dr. Jan J. Liss, p. Juljusz Szatkowski, sekretarz Koła Katolickiego i p. Kendzierski. X. rektor Starzyński, C. R. zakończył poniedziałkową imprezę towarzyską, modlitwą.

Zgoda! Zgoda!

Kermit Roosevelt, syn zmarłego Prezydenta Teodora Roosevelta, który będzie towarzyszył Prezydentowi-elektowi Franklinowi D. Rooseveltowi w wycieczce wakacyjnej na jachcie V. Astora. W kołach politycznych dopatrują się w tym fakcie pogodzenia się dwóch gałęzi rodu Rooseveltów, demokratycznej i republikańskiej. (Klisza Acme).

Jutro posiedzenie klubu demokratycznego 22ej wardy.

Jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. A. Jelenia, p. nr. 2459 South Whipple ulica, odbędzie się posiedzenie Klubu Demokratycznego Polsko - Amerykańskiego w 22ej wardzie. Po posiedzeniu nastąpi instalacja administracji wybranej na rok 1933 w skład której wchodzą: Franciszek Zimny, prezes; Franciszek Paszczak, wice-prezes; Józef Strasiński, drugi wice-prezes; Józef Palica, sekretarz finansowy; Andrzej Jeleń, sekretarz protokółowy; J. Strużyński, kasjer. Komitet nadzorczy stanowią: Józef Kopczak, W. Chamaj i J. Walter. Przemówi do zebranych p. Henryk Sonnenschein, alderman 22 wardy.

Trzech rewolwerowiczów w biurze unistów.

Trzech rewolwerowiczów wczoraj wieczorem weszło do biura unistów „Electrical Workers' Union", znajdującego się na drugiem piętrze w budynku pnr. 2901 West Adams ulica, i tam skradło $320. Kasę dla rewolwerowiczów otworzył sekretarz wyżej wspomnianej unji, L. M. Phee, zam. p. nr. 6346 South Campbell ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJA LITAROWICZ

po dłuższej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 4tej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu córki pnr. 1702 W. Huron ul., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Katarzyna, Józefa i Józefina**, córki; **Piotr Szumiński i Kazimierz Boniakowski**, zięciowie; **Jan, Stanisław i Tadeusz**, synowie w Polsce; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz

Ś. P.

NEPOMUCYN BARCZEWSKI

Członek Różańca św. 7ej Róży i Klubu Obywatelskiego Tad. Kościuszki — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1424 Elston ave. do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan Walenty, Franciszek i Jan, synowie; **Katarzyna, Eleonora, Siostra M. Hyacinta ze Zgromadzenie Sióstr Franciszek p. w. św. Kunegundy i Agata**, córki; **Albert, Bogumił i Jan**, zięciowie; **Franciszka, Paulina, Bronisława i Karolina**, synowe; wnuki wnuczki i prawnuki. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA NIECIKOWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1szej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby, p. nr. 4244 So. Mozart ulica, do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, mąż; **Paweł i Józef**, synowie; **Stanisława i Helena**, córki; **Kazimiera, Bolesława i (Eleonora** w Polsce), siostry; szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, 4358 So. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

JÓZEFA STAROSTA

(z domu Rejniak)

Członkini Tow. Morning Star Camp 7308 Royal Neighbors of America — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11:20 przed południem, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3152 S. Fox ulica, do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Starosta, mąż; **Marjanna i Wiktorja**, córki; **Władysław**, syn; **Franciszek Tanka, Wawrzyniec Kupski**, zięciowie; **Ludwina Starosta**, synowa; **Franciszka Schultz i Stanisława Chmielewska**, siostry; **August Schultz, Andrzej Chmielewski i Wojciech Rybicki**, szwagrowie; **Julja Tanka**, teściowa, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

TERESA KRECHEL

(z pierwszego męża Sinkula)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 1117 W. Huron ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Rudolf i Jan**, synowie; **Marja i Anna**, córki; **Zofja i Anna**, synowe; **Jan Jr. i Donald**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask. 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

PAULINA WYROBEK

(z domu Pinkowska)

Członkini Tow. Sztandar Grupa 56, Tow. Wolność Polski Grupa 79 Z. P. w Am., Tow. Królowej Wandy Grupa 11 Wolne Polki na Ziemi Washingtona, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2034 Charleston ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Jan**, syn; **Katarzyna i Marja**, córki; **Marja i Marja**, synowe; **Franciszek Lessner i Jan Wellnitz**, zięciowie; **Michał Pinkowski**, brat; **Walerja Bruski i Marta Nierzwicka**, siostry, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz. Tel. Armitage 0552. 27

Wszystkich krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN MADEJ

Członek Tow. Królowej Korony Polskiej No. 317 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10:10 rano, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1624 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Edward i Benny**, synowie; **Józefa**, córka; **Jan Mikołajczyk i Stanisław Blachowicz**, szwagrowie; **Anna i Marjanna**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Drygalski, Monroe 3179. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, szwagier, kuzyn i członek nasz, ś. p.

WALENTY WALAS

Członek Tow. Króla Jana III Sobieskiego Grupa 1161 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2855 W. 21sza ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina z domu Zławinska, żona; **Bronisława i Stefanja**, córki; **Piotr i Roman** w Polsce. **Jan, Karol, Andrzej i Władysław**, bracia; **Franciszka Kulma, Brygida Dziewiońska i Anna Kronberg**, siostry; **Franciszka, Teresa, Katarzyna i Marjanna**, bratowe; **Stanisław Kulma, Juljan Kronberg i Kristan Nowakowski**, szwagrowie; **Jan Drozdowicz i Franciszka Drozdowicz**, kuzyn i kuzynka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ul. Canal 0471.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej i babusi,

Ś. P.

MARJANNY ZALEWSKIEJ

będzie odprawiona żałobna Msza św. w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 8ej rano w kościele św. Stanisława Kostki.

O współudział w nabożeństwie zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych.

Rodzina.

TODAY'S CROSS WORD PUZZEL

ACROSS

1—Positive
5—Skin
9—Diffident
12—Compass point
13—Sunken court
14—Tiny mound
15—At any time
16—Decorators
18—Reviews
20—Evil (Fr.)
21—Be drowsy
22—Twelfth president of the U. S
25—Playing card
28—Babylonian god
29—Sleeveless Arabian garment
30—Devours
31—Boy 32—Cease
33—Egg of an insect
34—Viscid liquid
35—Newspaper
36—Torrid zone
38—Pastry 39—Decompose
40—Congenial
44—Chinese official
47—Defy
48—Land measure
49—Baseball team
50—Silk worm
51—Arm of the sea
52—Bends
53—Cervoid ruminant

DOWN

1—Look slyly
2—Molten rock
3—Employer
4—Runs aground
5—Assigned
6—Sins
7—Brazilian coin
8—Vertebrate animal
9—Star shaped
10—Pronoun
11—Affirmative
17—A month 19—Fallow deer
22—Spread for drying
23—Musical instrument
24—Enraptured
25—Dispatched
26—Two of a kind
27—Lawyer
28—The legal profession
31—Varnish ingredient
32—Molted 34—Giants
35—Err 37—Seed vessel
38—Languishes
40—Sovereign
41—Valuable
42—Largest canal in the U. S.
43—Costly
44—Fairy queen
45—Southern constellation
46—River mouth

Answer to Previous Puzzle

PAGODA LITMUS
EVADES ORIENT
CEMENT COARSE
TRI SEDAN GEE
ESNE RIL LEAL
NESTS G LASTS
OAR BEN
STAND P ADDLE
HERS NEW SEER
ARA AEGIS VAN
REMOVE DERIVE
EDITED ERASES
ROSARY RESENT

NOTATKI REPORTERA

Syn szefa straży ogniowej podpalaczem.

Szef straży pożarnej Ryszard Houck z Yorkville ma syna, Wawrzyńca, lat 19, którego ulubionym sportem jest podpalanie stajen. Przekazano go wczoraj po aresztowaniu ławie wielkoprzysięgłych. Ale, na swoje usprawiedliwienie powie dział młody Houck, że pomógł ojcu ugasić pożar w niemal każdym wypadku.

* * *

Chicagoscy Chińczycy wczoraj obchodzili Nowy Rok.

Wczoraj wieczorem dzielnica chińska obchodziła Nowy Rok według zwyczajów starych. Nie było jednak celebracyj takich jak po inne lata, gdyż Chińczycy za bardzo są zajęci sprawą wojny toczonej w ich kraju z Japończykami. Powiada Tom Lee, nieoficjalny burmistrz chicagoskiego „Chinatown", że jego rodacy ile mogą tyle składają na pomoc dla swoich w Chinach, że nie ma na razie okazji urządzania wielkich celebracji i nadmiernego cieszenia się w tych czasach depresyjnych. Domy chińskie na południowej stronie miasta przybrane są we flagi amerykańskie i chińskie. Dziatwa chińska ma najwięcej uciechy w tym Nowym Roku.

* * *

Dzisiaj „Ułani" na Town of Lake.

Dzisiaj i jutro w teatrze „Peoples" p. nr. 1620 West 47 Place, przy South Ashland avenue wyświetlać będą film polski „Ułani, Ułani, Chłopcy Malowani". Naśmiejecie się do rozpuku i ubawicie się jak nigdy przedtem z tej doskonałej komedji filmowej z Polski. — Szczegóły w ogłoszeniu.

* * *

Panna Alicja Urban oskarżona jest o oszustwo.

Panna Alicja Urban, lat 19, zamieszkała p. nr. 1375 East 17ta ulica, stanie w sądzie „Felony", dnia 7go lutego oskarżona o oszustwo. Przeciwko niej zeznawać mają panie ze „złotego wybrzeża", które ona miała naciągnąć na różne sumki pieniędzy. Panna Urban pracowała jako stenografistka w biurze „American Veterans' Service Foundation", p. nr. 104 South Michigan avenue do czasu, aż ta organizacja przestała istnieć. Stan w oskarżeniu podaje, że po zwinięciu interesu przez wyżej wspomnianą organizację panna Urban miała w dalszym ciągu odwiedzać domy bogaczy i zbierać fundusze.

* * *

We wtorek, w sali Faikl'a posiedzenie.

Posiedzenie Polsko - Amerykańskiego Demokratycznego Klubu odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 7mej wieczorem, w sali p. Faikl'a, przy narożniku Custer i Leavitt ulic. Na tem posiedzeniu mają przemawiać Clayton F. Smith, M. S. Szymczak, Władysław La Buy i Franciszek W. Zintak, Sędzia Robert J. Dunne, Z. H. Kadow i Jan J. Grealis. Podane będą także przekąski i napoje, a własna orkiestra klubowa pod dyrekcją p. A. Normantowicza będzie przygrywać, jak nam donoszą W. Grupczyński, prezes i Edward J. Strzeszewski, sekretarz protokółowy wyżej wspomnianego klubu demokratycznego.

* * *

Bolesław i Janina Karbowscy są poszukiwani w ważnej sprawie.

Komunikat z biura „Immigrants' Protective League", p. nr. 824 South Halsted ulica podaje iż pp. Bolesław i Janina Karbowscy poszukiwani są w bardzo ważnej sprawie. Pani Karbowska przyjechała do tego kraju dnia 20go stycznia, 1932 roku na okręcie „Pułaski". Państwo Karbowscy mieli ostatnio zamieszkiwać p. nr. 6071 Diversey avenue. Ktoby o nich coś wiedział lub oni sami niechaj się zgłoszą wprost do biura na adres wyżej podany.

* * *

Dzisiaj instalacja w Klubie polskich obywateli.

Dzisiaj wieczorem, w sali Augustyna, p. nr. 1259 Cornell ulica, róg Elizabeth ulicy, odbędzie po dorocznem posiedzeniu wieczorek połączony z instalacją nowych urzędników Klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago. Przemówienia, przekąski i niespodzianki na programie. Początek o godzinie 7mej wieczorem. Prezesem tegoż klubu jest Józef Smolka, a sekretarzem protokółowym Franciszek J. Kruppa.

* * *

Stefan Adamowski prezesem Izby Handlowej.

We środę, dnia 8go lutego, o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się instalacja nowego zarządu Izby Handlowej „Avondale Chamber of Commerce". Po bilety zgłaszać się mogą przemysłowcy i inni wprost p. nr. 2959 Milwaukee ave., telefon Albany 4683. Zarząd na rok 1933 stanowią: Stefan Adamowski, prezes; Alderman Władysław Orlikowski i Jan M. Kleczewski, wice-prezesi; Edward I. Ludkowski, sekretarz; Roman Strzelecki, kasjer; W. S. Mirosławski, doradca prawny; Jan Klaus, przewodniczący; A. H. Winefield, Jerome N. Baum, Fr. Rosiński, S. J. Freedman, W. Uchwat, W. Najdowski, Fr. Augustyn, Jan Leonard, St. Ragan i Jan Marcinkiewicz, dyrektorzy. Kwatera Izby Handlowej w Avondale znajduje się p. nr. 3045 Milwaukee avenue; posiedzenia odbywają się w każdy drugi wtorek miesiąca.

* * *

OSTRZEŻENIE NA CZASIE.

James L. Devereux, zastępca kapitana policji w 29ym dystrykcie donosi nam, że od dnia 12go stycznia, b. r., pewna kobieta w roli pracowniczki „Illinois Emergency Relief" — zgłasza się do właścicieli domów mieszkalnych na północno-zachodniej stronie miasta, gdzie mieszkają biedne rodziny otrzymujące pomoc od wyżej wspomnianej organizacji zapomogowej. Znanym jej tylko sposobem zdobywa ona nazwiska osób biednych i w każdym wypadku płaci właścicielowi domu przekazem bankowym za komorne jemu należne. Przy podaniu jej sumy należnej wypisuje przekaz bankowy na większą sumę, oddaje go właścicielowi, który naddatek wypłaca jej gotówką. Kobieta ta spieniężyła już sporo przekazów wypisanych na bank Terminal National i inne. Jest to Niemka czy nawet irlandzkiego pochodzenia kobieta, licząca lat około 30, 5 stóp i 5 cali wysoka, a ważąca około 150 funtów. Zatem właściciele domów mieszkalnych miejcie się na baczności. Jest to naciągaczka, korzystająca z waszej łatwowierności. Jeśli do was zgłosi się kobieta jakakolwiek i chce zapłacić wam komorne czyli „rent" za jaką biedną rodzinę i gotowa jest wypisać przekaz bankowy zameldujcie na policję telefonem — Police 1313 — Monroe 1063 lub Monroe 0501.

KALENDARZYK POSIEDZEŃ W HALI OB. A. JELEN.

1. Tow. Synów Polski, p. o. św. Michała Archanioka, gr. 98 U. P. — 1sza niedziela miesiąca, o godzinie 2giej po południu.
2. Tow. Ben Hur, 3cia środa miesiąca, o godz. 7:30 wiecz.
3. Klub muzykantów p. im Józefa Piłsudskiego ma swoje ćwiczenia muzyczne w 1szy piątek, o godzinie 8mej wieczorem.
4. Klub obywatelski demokratyczny Polsko - Amerykański, 22giej wardy, w 4ty piątek, o godzinie 7:30 wieczorem.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w „Dzienniku Chicagoskim."

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



"Wróg Publiczny Nr. 1" Przegrał Stawkę.

Policja miała prawo zrewidowania znanych gangsterów, orzekł sędzia.

Sędzia municypalny Harol O'Connell orzekł wczoraj, iż Murray Humphreys, zajmujący pierwsze miejsce na policyjnej liście "wrogów publicznych," ma odpowiadać przed ławą przysięgłych za noszenie ukrytej broni, czyli przekroczenie praw stanu Illinois.

Obrona domagała się umorzenia sprawy na tej podstawie, iż policja przeprowadziła osobistą rewizję przy oskarżonym bez żadnego upoważnienia legalnego, wobec tego i zdobyty dowód jest nielegalny.

Sędzia jednakże, po wysłuchaniu długich wywodów obrońców, orzekł, iż policja w tym wypadku nie pogwałciła przywilejów konstytucyjnych każdego obywatela kraju, bo rewizja była dokonana w sposób legalny. Inaczej policji wolno było zrewidować znanych sobie gangsterów. — Po odrzuceniu wniosków obrony, sędzia wyznaczył na dzisiaj wybór ławy przysięgłych i rozprawę.

Policja znalazła rewolwer przy Humphrieys'ie podczas głośnego swego czasu najazdu na elegancki lokal pnr. 1 La Salle ul., gdzie znajdowało się kilku największych hersztów, takich jak "Trzypalcowy Dziek" White, "Studdy" Looney i inni. — Oskarżonemu grozi co najmniej rok więzienia. Obronę tworzą adw. W. W. Smith, były wspólnik Clarence Darrowa, adw. Everett Jennings i Edward Evans.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

KONCERT AKADEMJI NAJŚW. RODZINY.

W Niedzielę Premjera Tegorocznego Zespołu Muzycznego.

W przyszłą niedzielę w Akademji Najśw. Rodziny, 1444 W. Division ul., będzie nielada uczta dla miłośników dobrej muzyki — doroczny koncert orkiestry szkolnej, oraz popisy chóralne.

Więcej szczegółów o koncercie będzie podane w sobotę, — choć orkiestra symfoniczna jak i kapela Akademji Najśw. Rodziny nie potrzebują wielkiej reklamy. Oba zespoły są znane i są nietylko chlubą uczelni Sióstr Nazaretanek, ale również chlubą całej Polonji. Przez dwa lata zrzędu uczennice Akademji zdobywają drugie nagrody na konkursie orkiestr szkolnych archidiecezji chicagoskiej, nie licząc dziesiątek nagród poszczególnych muzykantek. Wielu krytyków wysuwa orkiestrę Akademji nawet na pierwsze miejsce, jakie jej się należy w pośród orkiestr wyższych szkół katolickich w Chicago. Być może taka nagroda spotka ją już w tym roku.

W przyszłą niedzielę ma być pierwsza próba sił tegorocznych. Oczekiwanem jest, iż debjut uda się i zadowoli wszystkich krytyków, muzyków i przyjaciół Akademji. — Początek o godz. 3-ciej po południu. Wszyscy są proszeni o zarezerwowanie tej niedzieli i przybycie na koncert.

Polak Szefem Szpitala Więziennego.

POSADA PO DR. FR. JIRKA.

Dr. Stanisław W. Parowski, zamieszkały pnr. 2142 Marshall bulwar, został wczoraj mianowany głównym lekarzem szpitala więziennego przy 26ej ul. i California ave., na stanowisko po dr. Franku Jirka, zięciu burmistrza Cermaka. Dr. Jirka został dyrektorem stanowego departamentu zdrowia publicznego.

Do uzyskania nominacji dr. Parowskiego przyczynił się p. Henry Sonnenschein, alderman 22-ej wardy, długoletni sekretarz osobisty p. burmistrza Cermaka. Dr. Parowski zamieszkuje w 22ej wardzie, której komitymanem jest burm. Cermak.

Co Słychać na Polonji.

Doroczny popis uczniów „Illinois College of Music", odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 29 stycznia, w sali p. nr. 2410 N. Kedzie ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Bogaty program muzyczny.

*

Klub Młodzieży, przy Tow. Tysiąc Walecznych, urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 28go stycznia, w sali Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

Amatorzy i amatorki z Zaprzyjaźnionych Kółek Dramatycznych biorących udział w sztuce, p. t. „Polityka i Mikość" są proszeni na próbę dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30 do sali parafjalnej na Marjanowo. Józef Kamedulski, reżyser.

*

Tow. Ratunkowe Szczurowa urządza pierwszy doroczny bal z niespodziankami w niedzielę, dnia 5go lutego, b. r., w sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godzinie 4tej po południu.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Rabuś-Akrobata Na "Złotem Wybrzeżu."

Dostał Się do Sypialni na 2giem Piętrze Bez Drabiny.

Jak ustaliło śledztwo, do mieszkania pani L. Alan Laflin, pnr. 275 N. Mayflower Road, Lake Forest, dostał się bandyta o niezwykłych zdolnościach akrobatycznych. Osobnik dostał się bez drabiny na drugie piętro i oknem wszedł do sypialni. Przebudzonej ze snu gospodyni powiedział, ażeby mu wydała pieniądze, jakie posiada. Ta steroryzowana rewolwerem podeszła do biurka i oddała przechowane $80. Bandyta zaś po schowaniu pieniędzy do kieszeni, wyskoczył oknem i znikł. Zaalarmowana policja nie znalazła po nim żadnego śladu.

Z BRUNONOWA

Dokuczliwa depresja spowodowała długie bezrobocie, wskutek czego wielu z naszych parafjan cierpi biedę i mimo najszczerszych chęci nie są w stanie opłacać podatku szkolnego za swe dzieci uczęszczające do szkoły parafjalnej. Niedobór ten odbija się silnie na naszych niezmordowanych pracowniczkach czcigodnych Siostrach nauczycielkach, które nie otrzymują zapłaty za swą mozolną pracę nauczycielską. Jedynem atoli środkiem jest przyjście im z pomocą. Tym oto środkiem są właśnie książeczki premjowe, które będą przez dziatwę szkolną rozpowszechniane. — Niechże nasi brunonowianie nie odmówią żadnemu dziecku ofiary na ten cel. Zachęci to w wielkiej mierze dziatwę i przysporzy funduszu tak dotkliwie dającego się odczuwać.

*

Jutro, w sali parafjalnej, po południu dla dzieci a wieczorem dla starszych, wyświetlany zostanie nader zajmujący obraz filmowy, wobec tego warto spędzić chwilę czasu na godziwej rozrywce duchowej.

*

Z okazji dziesiątej rocznicy urodzin Andzi Sobyro, córki p. Michała Sobyro, zam. pnr. 4932 S. Karlov Ave., odbyła się przed kilkoma dniami dla niej niespodzianka, w której uczestniczyło 40 dzieci. Młoda solenizantka jest uczennicą szkoły brunonowskiej a jej tatuś zaliczany do przewódców politycznych w Brighton Park i okolicy. Jest ona jedynaczką.

*

Doktorostwu Franciszkowi i Gracji Wiza, bocian niecnota spłatał figla, zostawiając im w upominku bliźnięta płci żeńskiej. Na chrzcie św. dano jednej imiona Felicja Małgorzata a chrzestnymi rodzicami byli Piotr Wiza i panna Helena Buson, a drugiej dano imiona Joanna Franciszka a chrzestnymi byli Fr. Sterzmaizmen i Florentyna Sarah.

*

Staropolski bal zapustny — parafjalny — odbędzie się w niedzielę, dnia 26go lutego, w sali parafjalnej. Jak po inne lata tak i w tym roku, Niewiasty Różańcowe uraczą gości tradycyjnemi pączkami.

*

Pani Anna Sobyra, mieszkająca u córki i zięcia pp. Bomba, pnr. 4441 S. Marshfield Ave., po wypadku, wraca powoli do zdrowia. Członkinie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady ofiarowało Mszę św. na jej intencję o zdrowie.

*

Z przyjemnością stwierdzamy, iż nasi skauci pod dzielnem kierownictwem skautmistrza p. Strojnego, z każdym miesiącem czynią postępy, zyskując coraz to większe uznanie. Oby tak dalej postępowali.

*

Państwu Ludwikowi i Bronisławie Nowakom powiększyła się rodzina o córeczkę, której na chrzcie św. dano imiona Arlita Teresa. Chrzestnymi byli Władysław Misurek i Helena Kosiek.

*

Dziewice Różańcowe urządzają zabawę walentynową, w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w pełnym biegu.

*

Państwo Józef i Józefa Byskowscy obchodzić będą piętnastą rocznicę swego małżeństwa. Rocznicę tę uczczą podziękowaniem Bogu za łaski odebrane z prośbą o dalsze w kościele św. Brunona na Mszy św. w przyszłą niedzielę, o godzinie 10:30 rano.

*

Rozpowszechnianie książeczek premjowych wśród parafjan brunonowskich, przez nasze dzieci szkolne — potrwa cały miesiąc. Komu dobro naszych czcigodnych Sióstr nauczycielek leży na sercu, ten poprze tą sprawę.

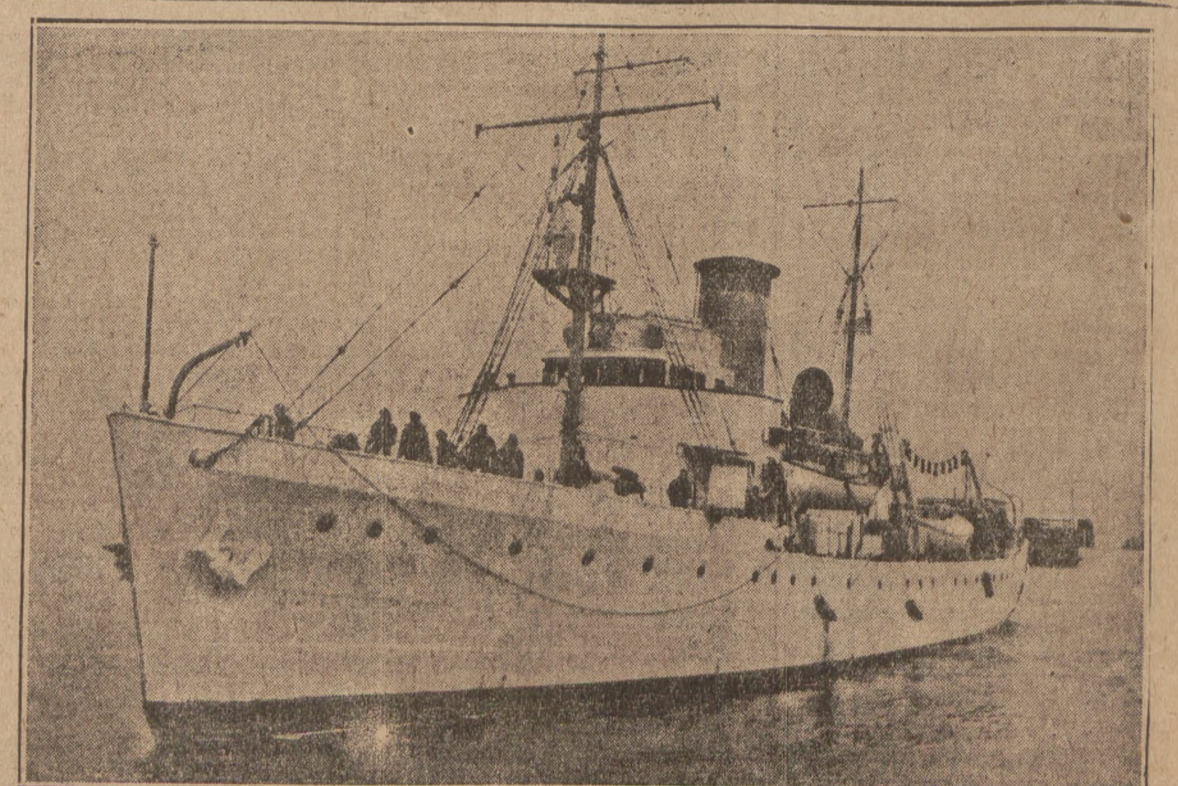
*

Państwo Jan i Teofila Kostańscy obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w niedzielę, dnia 29go stycznia. Msza św. dziękczynna na ich intencję odprawiona zostanie o godzinie 7ej rano.

*

Rodzina Augustyna i Julji Hohn powiększyła się o córeczkę a rodzina Jana i Marji Król o syna. Dzieci zostały ochrzczone w kościele św. Brunona.

STRAŻ NA JEZIORZE MICHIGAN OTRZYMAŁA NOWY STATEK.



Nowy statek "Escanaba" jaki otrzymała straż graniczna na jezierze Michigan, zatrzymał się podczas tury inspekcyjnej przy Grobli Municypalnej. Długość statku 165 stóp, pojemność 1,001 tonna, szybkość 15 węzłów "Escanaba" jest stacjonowana w Grand Haven, Mich.